Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 51. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 21 LUTEGO 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Na marginesie artykułu „La Rèpublique".

Telegram z Paryża, sygnalizujący ukazanie się w organie radykalistów francuskich „La Republique" artykułu, wymierzonego przeciwko Polsce, musiał zrobić na opinji naszej wrażenie niemiłe. Podkreślamy z naciskiem, iż nie było to wrażenie ani wielkie, ani głębokie, ale nieprzyjemne. Odczuwa się je zwykle wtedy, gdy spotyka nas od uważanych za bliskich jakaś niespodzianka. Nie gniewamy się wówczas na nich, ale nie możemy ukryć, że spotkał nas zawód i rozczarowanie.

Tak mniej więcej reaguje opinja publiczna w Polsce na artykuł „La Republique". Różni się on tem od innych dla nas nieprzyjaznych, a trzeba przyznać, że, z wiadomych powszechnie powodów, nie mamy dobrej prasy we Francji, iż występuje on bardzo energicznie przeciwko odnowieniu sojuszu polsko-francuskiego, którego termin upływa w kwietniu b. r. Dla „Republique" sprawa ta może stać się platformą wyborczą w okresie nadchodzących wyborów parlamentarnych we Francji, platformą wyborczą w tym sensie, że obóz radykalistyczny gotów jest rzucić hasło przeciwko odnowieniu sojuszu z Polską i żywi nadzieję, że hasło to pociągnie szersze masy wyborcze.

Artykuł w „La Republique" podpisany jest przez b. sekretarza generalnego partji radykalno-społecznej we Francji, nie jest więc on wyrazem jego osobistych poglądów. Jeżeli znalazł się on na łamach oficjalnego organu partji, to dowodzi, że sprawa ta musiała być, względnie jest jeszcze teraz przedmiotem dyskusji w tym obozie politycznym, który zawsze w życiu politycznem odgrywa dużą rolę, a obecnie przygotowuje się do decydującej walki o władzę. Jeżeli więc w tym czasie i w tych okolicznościach pojawił się artykuł o tak wybitnie antypolskim charakterze, to nie można nad tym faktem przejść do porządku dziennego.

Geneza ukazania się tego artykułu może być dwojaka. Wiadomo jest powszechnie, że wśród radykalistów francuskich jest wielu zwolenników orjentacji proniemieckiej, którzy w przymierzu polsko-francuskiem widzą najważniejszą przeszkodę do beztroskiego współżycia francusko-niemieckiego. Zdaje się im, że gdy sojusz polsko-francuski przestanie istnieć, gdy okupią przyjaźń niemiecką zapewnieniem im swobody ruchów na wschodzie, Niemcy uspokoją się na zawsze i nigdy już nie zaświta w ich głowach myśl o rewanżu. Dominującą cechą tego poglądu jest jaknajdalej idący prymitywizm polityczny, z którym walka jest niezmiernie trudna. Na szczęście, zwolennicy tej uproszczonej metody rozumowania są nie bardzo liczni, a co najważniejsza, jest on sprzeczny z realizmem politycznym Francuzów, którzy, jak żaden inny naród, posiadają wyjątkową zdolność trzeźwej i spokojnej oceny sytuacji i wyciągania z niej odpowiednich wniosków. Przypuszczać należy, że nawet ci sami politycy, którzy z dużą lekkomyślnością chcą obalić jeden z filarów francuskiej polityki zagranicznej, inaczej patrzeć będą na tę sprawę, gdy dojdą do władzy. Wówczas odezwie się w nich rasowy francuski realizm polityczny, o którym w tej chwili, w ogniu walki partyjnej, zdają się zapominać.

Wspomnieliśmy o jednej z przyczyn niechęci obozu radykalistycznego we Francji do państwa polskiego. Ma ona, jeśli tak się można wyrazić, charakter niechęci pośredniej, jest refleksem pewnej koncepcji politycznej, której wartość musimy uznać za bardzo problematyczną. Obok jednak tej niechęci istnieje jeszcze inna, bezpośrednia, o podłożu przeważnie uczuciowem i, zdaniem naszem, ważniejsza od poprzedniej. Niechęć ta datuje się od paru lat, a specjalnie ostrą stała się stosunkowo od niedawna pod wrażeniem znanych wydarzeń z naszych stosunków wewnętrznych. Zmobilizowały one przeciwko Polsce bardzo liczne, niezawsze jednolite pod względem politycznym żywioły, ale najjaskrawiej, najdemonstracyjniej i, dodajmy do tego, najmniej politycznie ta niechęć do „dzisiejszej Polski" manifestuje się we francuskim obozie radykalistycznym. Rosła ona stopniowo od szeregu miesięcy i zdaje się osiągła swój punkt kulminacyjny w owej „platformie wyborczej" przeciwko odnowieniu sojuszu z Polską.

Traktując tę nieprzyjemną sprawę z całym spokojem i nie przeceniając znaczenia antypolskiego wystąpienia „La Republique", nie lekceważymy tego bynajmniej. Wiemy, że we Francji opinja publiczna ma swój walor i nie jest tak lekceważona, jak u nas. Musi się z nią liczyć każdy rząd, każdy odpowiedzialny polityk i nie chcielibyśmy, żeby nasi przyjaciele francuscy, którzy nie w mniejszym stopniu są przekonani od nas o konieczności utrzymania sojuszu polsko-francuskiego, musieli zadawać sobie zbyt wiele trudu, żeby to przekonanie wpoić również w obóz radykalistyczno-lewicowy. Nie wątpimy, że im się to w końcu uda, ale nie sądzimy, żeby było dobrze, by nasze stosunki wewnętrzne stawały im na drodze. A tak często, niestety, bywa i trudno nad tem nie ubolewać.

Sojusz polsko-francuski posiada swe głębsze uzasadnienie zarówno we wspólności interesów politycznych, jak i w przeszłości i silnych więzach kulturalnych. Nie mniej cennym czynnikiem, który złączył Francję i Polskę, był ustrój polityczny obu państw. Obecnie ta ostatnia więź rozluźniła się nieco. Francja pozostała tem, czem była i, nie zmieniając ani na jotę swego ustroju politycznego, staje się coraz większą potęgą nie tylko w Europie. Myśmy odbiegli od dawnego ustroju nie tyle może pod względem formy, ile treści, i państwo na tem nic nie zyskało. Możeby teraz, gdy jesteśmy bogatsi o wiele smutnych doświadczeń, nadeszła już pora, żeby zejść z dotychczasowej fałszywej drogi i przestać szukać wzorów w faszyźmie i hitleryźmie. Nic one nam nie dadzą, natomiast mobilizują przeciwko Polsce wszystkie te liczne i wpływowe elementy w Europie, które w jednem i drugiem i w ich nieudolnem często naśladownictwie nie widzą bynajmniej ostatniego wyrazu mądrości politycznej...

A. D.

Painleve złożył misję.

NIEOCZEKIWANY ZWROT W PRZESILENIU. — NASTĘPCĄ P. BONCOUR?

Paryż, 20 lutego. **Kryzys rządowy we Francji przybrał dziś nad ranem zgoła nieoczekiwany obrót. Podczas gdy wczoraj po południu wydawało się, że misja Painleve dobiega do pomyślnego rozwiązania, rokowania przeprowadzone w ciągu nocy z Lavalem i Tardieu w kwestji obsadzenia tek, natrafiły na trudności nie do pokonania, wobec czego Painleve zrezygnował z dalszych wysiłków nad skonstruowaniem nowego rządu i zwrócił prezydentowi Doumerowi misję.**

Przedstawicielom prasy Painleve oświadczył, że w wysiłkach utworzenia rządu podjednawczo-republikańskiego partje lewicowe udzieliły mu pełnego poparcia, którego jednak nie znalazł wśród partyj środka, należących do większości dotychczasowego rządu.

Dotąd nie wiadomo, komu prezydent powierzy misję tworzenia rządu. Wymieniany jest Paul Boncour i senator Louis Barthou. Sądzą jednak, że największe szanse ma Paul Boncour i że jemu w krótkim czasie udałoby się skonstruować rząd z udziałem Lavala i Tardieu.

Proces płk. Rayskiego przeciw p. Dubois

w odwołaniu apelacyjnem.

Warszawa, 20. 2. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym toczyła się przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozprawa w procesie przeciwko posłowi Stanisławowi Dubois, redaktorowi odpowiedzialnemu „Robotnika", o zniesławienie w druku pułkownika Rayskiego. Chodziło o samochód osobowy, darowany pułkownikowi Rayskiemu przez francuską fabrykę silników samolotowych Lorrain-Dietrich. Płk. Rayski przekazał później ten samochód Min. Spraw Wojsk. Poseł Dubois został skazany w pierwszej instancji na trzy miesiące więzienia.

W kuluarach sądowych dużą sensację wywołało pojawienie się b. majora Kazimierza Kubali, który ma zeznawać w procesie przeciwko płk. Rayskiemu. Jak wiadomo, był major Kubala wystosował przeciwko płk. Rayskiemu szereg memorjałów do czołowych przedstawicieli władz państwowych, nie wyłączając sfer najwyższych. Wyrok sądu apelacyjnego zostanie ogłoszony później.

10-MINUTOWY STRAJK TRAMWAJÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa, 20. 2. (Telef. wł.) Dyrekcja tramwajów miejskich w Warszawie ogłosiła okólnik o wprowadzeniu od 1 marca umów indywidualnych zamiast dawnej umowy zbiorowej. Występując przeciwko temu zarządzeniu pracownicy warsztatów na znak protestu wstrzymali się na 10 minut od pracy.

O czem piszą inni?...

Rentowność kopalni węgla.

„A. B. C.“ w artykule poświęconym strajkowi węglowemu pisze:

„Od pół roku cała Polska pełna jest głośnych skarg producentów górnośląskich, narzekających na rzekome olbrzymie straty i dowodzących, że tylko ze względów obywatelskich i społecznych nie zamykają swych warsztatów. Co więcej! Rząd uwierzył tym elegjom, bo od października u. r. państwo polskie dopłaca 2 i pół zł. do każdej tonny eksportowanego węgla.

Tymczasem, wtajemniczeni twierdzą uparcie, że opowiadania o stratach są poprostu legendą. Przecież jest publiczną tajemnicą, że t. zw. dzikie, to znaczy nie zsyndykalizowane kopalnie sprzedają węgiel z 25-procentowym opustem od ceny koncernowej i jeszcze dobrze zarabiają!

Baronowie węglowi zapewniają, że dopłacają do każdej tonny węgla „conajmniej“ 1zł. 16 gr., komisje warszawskie przyznają miljonowe straty przemysłu, a równocześnie poseł Roguszczak stwierdza w Sejmie, że dyrektorzy koncernów eksportujących węgiel, pobierają od tonny 35 groszy, które wpływają do ich własnych kieszeni poza olbrzymiemi gażami miesięcznemi, wskutek **czego pensja takiego dyrektora dochodzi nieraz do 300 tysięcy złotych miesięcznie“...**

Żydzi uciekają z Niemiec.

„Nasz Przegląd“ donosi w korespondencji z Paryża, że

„W ciągu ostatnich paru miesięcy **daje się zauważyć w Paryżu nowy typ imigranta żydowskiego. Żydzi, którzy uciekli z Niemiec, aby się zawczasu uratować przed zbliżającemi się rządami Hitlera i jego poplecznikó**w. Masowego charakteru imigracja ta jeszcze nie przybrała, lecz sporo żydów niemieckich osiedliło się ostatnio we Francji jedynie dlatego, aby uniknąć skutków regime'u hitlerowskiego. Pomimo trudności, z jakiemi związany jest przyjazd do Francji, nowi uchodźcy, **rekrutujący się przeważnie ze sfer zamożniejszych** dostali się do Paryża i w tutejszych hotelach i pensjonatach dość często spotkać można tego rodzaju rodziny imigrantów żydowsko-niemieckich.

„Rdzenni“ żydzi niemieccy stanowią znikomy odsetek wśród tych „uchodźców od Hitlera“. **90 proc. to żydzi pochodzenia wschodnio-europejskiego.** Przeważnie są to dawniejsi żydzi rosyjscy, którzy znaleźli w Niemczech tymczasowe schronienie. Elementy te przywiozły z Rosji smutne, tragiczne doświadczenie, mają oni wyczucie nadchodzących przewrotów i **nie chcą powtórzyć fatalnego błędu popełnionego podczas przewrotu bolszewickiego“.**

Dlaczego B. B. nie jest „partją“?

„Słowo Polskie“ podejmuje oświadczenie p. Miedzińskiego, że — B. B. nie jest partją polityczną, ale skupieniem ludzi różnych partyj dla pracy państwowej. Oświadczenie to bardzo się podoba lwowskiemu pismu sanacyjnemu.

„Budowanie partji — pisze „Słowo Polskie“ — ani tembardziej tworzenie dla niej programu nie leży w naszych zadaniach. Zadaniem obozu rządowego **nie jest budowa partji, lecz przebudowa Państwa.**

Jest to to samo zadanie, które jako fakt dokonany, lub dokonywujący się, albo też jako wyraźnie dojrzewające zagadnienie widzimy w całym szeregu innych państw. Szczególnie zrozumiałe jest ono w Polsce, gdzie tworzy się dopiero i konkretyzuje państwowa racja stanu. Sprawa przebudowy ustroju państwowego (po r. 1918 z konieczności zainspirowanego), sprawa budowy racji stanu, oto są zadania, które ma przed sobą pokolenie dzisiejsze. W tej dziedzinie rozwijają się programowe prace naszego obozu, nie mające nic wspólnego z pojęciem programów partyjnych.

Te prace konstrukcyjne, wnoszące trwałą podstawę i planowość do zastrzeganej, obejmują zdaniem pos. Miedzińskiego poza zagadnieniem ustrojowem trzy dziedziny zagadnień: po pierwsze polską politykę zagraniczną, po drugie politykę stosowaną wobec wewnętrznych mniejszości etnicznych, po trzecie zaś politykę ekonomiczną. W tej ostatniej chodzi o wyznaczenie „naturalnej i rozumnej roli, jaką odgrywać ma państwo w dziedzinie gospodarczej“.

Nie pierwszy raz czytamy tego rodzaju oświadczenia i komentarze. Ale „der langen Rede, kurzer Sinn“ jest, naszem zdaniem, taki: — **B. B. najchętniej-by się zgodził być partją** np. na wzór faszyzmu (jest wiele na to twierdzenie dowodów); **ponieważ zaś nią być nie może** (z powodu głębokich różnic programowych w łonie B. B.), **dlatego wielkodusznie rezygnuje z „budowania“ partji, żeby zato, „budować“ państwo!**

Przegląd religijny.

Wpisy szkolne w Monachjum. — Zwycięstwo żywiołów religijnych. — Szkoła wyznaniowa. — Bezbożnictwo.

Z początkiem lutego b. r. odbyły się w stolicy Bawarji w Monachjum, wpisy dzieci do szkoły powszechnej na rok szkolny 1932/3, ażeby stosownie do postanowień ustawy szkolnej Rzeszy niemieckiej można było zawczasu przygotować warunki i środki potrzebne poszczególnym trzem typom państwowej szkoły powszechnej: wyznaniowej, międzywyznaniowej i bezwyznaniowej.

Wpisy te były poprzedzone żywą kampanją na zgromadzeniach i w prasie. Zainteresowane wynikiem wpisów czynniki rozwijały przez szereg tygodni propagandę haseł tego typu szkoły, który im odpowiadał. Jakiż był efekt tej kampanji?

Wpisano 57.315 dzieci razem. Z tego zaś 47.165 do szkoły wyznaniowej, a 10.150 do szkoły międzywyznaniowej. O szkole bezwyznaniowej niema mowy z powodu zbyt małej liczby zwolenników wychowania ateistycznego w Monachjum.

Wynik wpisów zaskoczył koła liberalne. Nie jest jednak w gruncie rzeczy nadzwyczajnością w Monachjum. „Germania“ stwierdza, że liczba dzieci w szkołach międzywyznaniowych Monachjum stale spada, gdy zaś liczba dzieci w szkołach wyznaniowych stale się podnosi. I tak, gdy w r. 1920 liczba dzieci ze szkół międzywyznaniowych w stolicy Bawarji stanowiła 23.6 proc. ogółu dzieci chodzących do szkoły, **to w r. 1932 spadła do 17.71 proc.** Natomiast liczba dzieci szkół wyznaniowych podniosła się **z 76.4 proc. w r. 1920 na 82.29 proc.** w r. 1932. Pokazuje się, że — jak pisze katolicki organ monachijski „Bayrischer Kurier“ — „butne zapewnienia liberałów i przeciwników szkoły wyznaniowej, jakoby większość społeczeństwa stała po ich stronie, okazuje się pustą przechwałką“. W rezultacie **domaga się katolickie Monachjum, ażeby także i kształcenie nauczycieli odbywało się w zakładach wyznaniowych.**

Wynik wpisów szkolnych w Monachjum nasuwa szereg refleksyj...

W okresie dyskusji szkolnej przed paru laty u nas pojawiało się twierdzenie, że szkoła wyznaniowa (odrębna dla dzieci poszczególnego wyznania) rozbija naród. Otóż Niemcy wprowadziły u siebie fakultatywnie wyznaniową szkołę, pozwalają bowiem samym rodzicom wybierać typ szkoły i wcale się jednak nie lękają rzekomego rozbicia narodu. My zaś, Polacy, bylibyśmy, zdaje się, zadowolonymi, gdyby i nasz naród tę samą wykazywał jednolitość dążeń i porozumienie w zasadniczych sprawach, co naród niemiecki... Widocznie zatem wierne wychowanie religijne nie rozdziera społeczeństwa; rozdziera je co innego.

* * *

Wspólny list pasterski na Wielki Post poświęcili Biskupi Austrji w tym roku — bezbożnictwu. Znak to, że agitacja ateistyczna przybiera w tym kraju rozmiary niepokojące... W liście biskupów austrjackich znajdujemy m. in. następujące silne, choć proste, akcenty:

„Ze wzrostem bezbożnictwa stają się ludzie i czasy coraz gorszemi... Z bezbożnictwem przybiera na sile walka klas, chwieje się każda instytucja ustroju politycznego, niema już nic świętego, wszystko spotyka się z szyderstwem... Bezbożniczość sprawia, że rząd jest bez siły, sprawiedliwość bez prawa, przysięga traci moc, własność pozbawiona jest bezpieczeństwa, wojsko — dyscypliny, a społeczeństwo — karności. Wszystko popada w rozstrój... Bolszewizm, wcielenie bezbożnictwa, robi coraz szybsze zdobycze przez pismo, film, radjo i mowców wędrownych... Naszym czasom potrzebna jest reforma nie tylko ustroju, ale i obyczajów. Odrodzenie moralne jednak, któreby się stało podłożem dla sprawiedliwości i miłości społecznej, potrzebuje ducha i wpływu religji“.

Są to słowa proste; zawierają jednak treść niezmiernie bogatą... Któryż naród może powiedzieć, że stracił na religijności społeczeństwa? Żaden! Natomiast żadnej nie ulega wątpliwości, że narody traciły na ateiźmie, na laicyźmie.

W Polsce budzą się od pewnego czasu do pracy żywioły bezbożnicze, które dotąd spały. Książka „Djabeł Zwycięzca“, — krzątanina „Związku Wolnej Myśli“, i t. p. dowodzą, że bezbożnictwo podnosi w Polsce głowę. Nie jest jeszcze tak silne, jak n. p. w Austrji, gdzie rozporządza zorganizowanemi kadrami. — Kto wie jednak, czy powierzchowność polskiego katolicyzmu i jego rozbicie nie stanowi dla niego lepszych nawet warunków pracy, niż stosunki w Austrji!

Pejot.

Wyjaśnienie p. wicemin. Pierackiego.

Odpowiedź p. wicemin. Pierackiego na wniesiony przez Episkopat memorjał, nie usunęła wątpliwości, które katolikom nasunął projekt rządowy ustaw o ustroju szkoły i o szkołach prywatnych. Raczej je jeszcze wzmocniła.

P. wiceminister oświadczył, że — wychowanie będzie polegało

„nie tylko na wychowaniu obywatelskiem, lecz także na głębokiem wyrobieniu religijnem, i to nie czysto zewnętrznem, lecz głęboko tkwiącem w duszy“.

Zapewnia więc, że szkoda dawać będzie to, czego Episkopat żąda w innych tylko słowach: „wychowanie religijne i religijno-moralne“... **Jeżeli zatem p. wiceminister zgadza się w tej sprawie z Episkopatem, to cóżby mu szkodziło, wprowadzić tę zasadę do projektu ustawy?**

Drugą sprawą, którą Episkopat poruszył w swym memorjale, jest sprawa ustawy o szkołach prywatnych. **Ustawa ta wydaje szkoły prywatne poprostu na łaskę i niełaskę Ministra W. R. i O. P.,** od którego decyzji uzależnia i założenie szkoły i nominację nauczycieli i zamknięcie szkoły. Posłowie Bittner i Stef. Dąbrowski wskazali podczas dyskusji na niebezpieczeństwa tak zredagowanej ustawy. W praktyce — podniesiono — szkoły np. katolickie, prowadzone przez zakony, byłyby ustawicznie pod groźbą zamknięcia przez Ministra z powodu np., że nie prowadzą wychowania państwowego“ pojętego jako kult jednostki“. — I ten punkt widzenia nie spotkał się ze zrozumieniem u p. wiceministra. Oświadczył on, że

„ustawa w niczem nie zagraża szkolnictwu prywatnemu, gdy stać będzie na gruncie pełnej lojalności“.

To oczywiście nie może nikogo uspokoić. Przypuśćmy bowiem, że za rządów p. Pierackiego minister nie zechce skorzystać z uprawnień ustawowych i za brak „lojalności“ zamykać katolickich szkół. Lecz, czy p. Pieracki może zaręczyć za swoich następców? Nawet z obozu dzisiejszej sanacji? A jeśli nie, to — chyba przyzna — niepokój katolików i zastrzeżenia Episkopatu są najzupełniej uzasadnione.

Ostatecznie, **p. wicemin. Pieracki przeszedł do porządku dziennego nad memorjałem Episkopatu** i nie chce go brać pod uwagę. Takie wrażenie odnosi się z jego przemówienia. A nawet zrobił Ks. Ks. Biskupom zarzut, że się do Ministra nie zwrócili „wcześniej“ skoro projekt „był już dość dawno znany“. Zarzut jest dziwny. Projekt został oficjalnie podany do wiadomości społeczeństwa z chwilą wniesienia go do sejmu; stało się to 18 stycznia **b. r. Księża Biskupi, którym ministerstwo nie zakomunikowało projektu** (taksamo jak uniwersytetom), **mogli się o nim dowiedzieć dopiero z przebiegu obrad w komisji,** która się jeszcze do dziś nie skończyła. Zajęli się zaś nim na pierwszej swej w tym roku konferencji. Czy można było prędzej?

Z tych względów nie może katolicka opinja pozbyć się zastrzeżeń przeciw projektowi mimo wyjaśnień p. wiceministra. Raczej się w nich teraz utwierdza.

Już w r. 1435 wzywali Polacy

do wyzbycia się ducha wojennego.

W Genewie odbyła się 18 lutego nowa manifestacja na rzecz rozbrojenia, mianowicie wieczór odczytowy pod przewodnictwem prezydenta konfederacji szwajcarskiej Motty.

Pierwszym mowcą był ambasador hiszpański w Paryżu, który podkreślił znaczenie tego odczytu dla organizacji pokoju. Zkolei prof. de **Reynold** z Berna oświetlił praktyczne możliwości realizacji rozbrojenia moralnego. Opierając się na propozycji rządu polskiego, mówca wskazał na konieczność podpisania konwencji, proponowanej przez **Polskę w dziedzinie** podręczników szkolnych i kinematografji. Delegatka amerykańska na konferencję rozbrojeniową p. **Wooley** omówiła następnie dyskutowany problem z punktu widzenia studentów, wskazując na zainteresowanie i entuzjazm, z jakim studenci amerykańscy odnoszą się do problemu rozbrojenia materjalnego i moralnego.

Ostatni mówca prof. **Halecki,** nawiązując do przemówienia, wygłoszonego przez delegata **polskiego na kongresie w Arras w r. 1435, w którem zawarty był apel o wyzbycie się ducha wojennego,** podkreślił wiekowe tradycje polskie w dziedzinie rozbrojenia moralnego. Następnie prof. Halecki omówił znaczenie rozbrojenia moralnego, które jest metodą codziennej i wytrwałej pracy na rzecz organizacji pokoju.

Prezydent Motta zakończył wieczór wyrażając nadzieję, że o konferencji rozbrojeniowej będzie można kiedyś powiedzieć, że zrealizowała **apel delegacji polskiej na kongresie z przed pięciu wieków.**

Opłaty kościelne.

Na piątkowem posiedzeniu załatwiono w pierwszem czytaniu projekt ustawy o składkach na rzecz Kościoła katolickiego.

Projekt ten jest przystosowaniem stanu prawnego, już oddawna na ziemiach polskich istniejącego, do dzisiejszego stanu rzeczy, a w szczególności konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską.

A więc, w b. zaborze rosyjskim kościoły parafjalne niszczeją wskutek tego, że dawne przepisy — jako sprzeczne z konkordatem — straciły moc obowiązującą, w b. zaborze pruskim dawne przepisy uchylone są częściowo, co wytworzyło chaos prawny, w b. zaborze austrjackim zaś dawna ustawa konkurencyjna jako nieprzystosowana do obecnego systemu podatkowego, wytwarza dotkliwe nierówności obciążenia; ponadto zaś przewiduje ingerencję osób świeckich do zarządu majątkiem kościelnym w szerszej mierze, niż to dopuszcza konkordat.

Nowa ustawa, zgodnie z konkordatem, pozostawia władzom kościelnym pełną swobodę w administrowaniu majątkiem kościelnym i tem się zasadniczo różni od ustaw zaborczych. Ponadto wprowadza ona jako nowość podział składek na zwyczajne i nadzwyczajne; do składek obowiązani są wszyscy wierni, zamieszkali w obrębie parafji, lub posiadający w tymże obrębie nieruchomość lub przedsiębiorstwo, o ile opłacają podatek dochodowy, gruntowy lub od nieruchomości, albo też wykupują świadectwo przemysłowe. Jeśli składka nie przekracza 5% podstawy, którą stanowi wymiar podatku za rok poprzedni, nie wymaga zatwierdzenia przez władze państwowe. Składki uchwalają zgromadzenia parafialne. Składki wyższe wymagają zezwolenia władz państwowych, składki nadzwyczajne, przeznaczone na wydatki inwestycyjne, są jednorazowe, a ich zużycie podlega kontroli władz.

Przeciwko temu projektowi wystąpił na posiedzeniu Sejmu poseł Niedziałkowski (P. P. S.), za projektem przemawiali ksiądz poseł Szydelski, poseł Rymar i pos. Bittner.

Pos. ks. Szydelski, odpowiadając p. Niedziałkowskiemu, zaznaczył, że środki na utrzymanie kultu muszą przecież istnieć, albo ściąga je sam kościół albo w jego imieniu kto inny. — Wprowadzenie tych opłat jest zobowiązaniem, wypływającem z konkordatu i koniecznością, bo księża nie mają nawet środków na zapłacenie ubezpieczeń społecznych, służby kościelnej, która przecież nie służy prywatnie proboszczom (Wrzawa na lewicy). Proboszczowie dzielą dziś we wszystkiem los ludu wiejskiego. (Głos na lewicy. „Ale nie chodzą boso“). I pan boso nie chodzi. Niech pan zzuje buty, jeśli pan tego żąda od proboszczów. Żaden katolik ustawą tą gorszyć się nie będzie i każdy ją zrozumie jako konieczność (Oklaski w centrum).

Po przemówieniach posła Rymara i pos. Bittnera (Ch. D.) projekt zostaje odesłany do komisji.

Na ziemiach Rzplitej.

Zwrot dóbr b. powstańców.

Do Sejmu ma być wniesiony, opracowany już projekt ustawy w sprawie zwrotu dóbr skonfiskowanych przez b. rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość. Projekt postanawia, że dobra skonfiskowane w latach po 1831 i po 1863. będące własnością państwa zostaną zwrócone uczestnikom tych walk o niepodległość, ich małżonkom lub ich potomkom.

Jeszcze o „Sterze".

Chrześcijańskie czasopisma wileńskie różnych odcieni zamieściły szereg artykułów w sprawie pisma dla młodzieży „Ster", wydawanego w Wilnie pod redakcją p. Jerzego Ostrowskiego, okręgowego wizytatora szkół. Poddano rzeczowej krytyce stronę literacką nowego wydawnictwa, wskazano na szereg „niewłaściwości" w sposobie rozpowszechniania pisma, wykazano dowodnie negatywny stosunek redakcji „Steru" do Kościoła katolickiego i zasad etyki chrześcijańskiej. Zdawałoby się, że tego wystarczy, aby władze szkolne wejrzały w sprawę „Steru" i spowodowały cofnięcie zarządzeń Kuratorjum wileńskiego zmierzających do zapewnienia pismu, małowartościowemu pod każdym względem, a wprost szkodliwemu pod względem religijno-obyczajowym, dostępu do najszerszych warstw naszej młodzieży szkolnej. Niestety, sprawa przedstawia się inaczej.

Oto redakcja „Steru", powołując się na zarządzenie kuratora okręgu szkolnego, rozesłała do dyrekcyj i kierownictw szkół w okręgu wileńskim listy w sprawie prenumerowania i rozpowszechniania tego pisma. Dowodzi to, że redakcja „Steru" doznaje jak najdalej idącego poparcia ze strony kuratora okręgu wileńskiego. Pod każdym listem-okólnikiem podpisany jest: redaktor naczelny Jerzy Ostrowski, okręgowy wizytator szkół. (KAP.).

Uprawa opjum w Zaleszczykach.

W Polsce czynione są obecnie próby fabrykacji opjum. Za tydzień będą znane wyniki analiz, które mają stwierdzić zawartość procentową morfiny w wyprodukowanem już przez dra Krasikowa pod Puławami opjum. Na specjalnej konferencji w Komit. Zieleniarskim ustalono, że najbardziej dla uprawy opjum nadaje się okolica Zaleszczyk, gdzie wobec panujących upałów można będzie otrzymać opjum wysokowartościowe. Sprawą zainteresowały się władze wojskowe, które prosiły o złożenie szczegółowych raportów z wyniku analiz. Chodzi o to, że posiadanie własnego opjum w czasie wojny może mieć ogromne znaczenie, gdyż w tym czasie dowóz narkotyków jest ogromnie utrudniony, tymczasem narkotyki mają szerokie zastosowanie w chirurgji wojennej.

Kasa Chorych w Wilnie
miejscem zbiórek mętów społecznych.

Ostatnio doszło do wiadomości władz śledczych w Wilnie, że w gmachu ambulatorjum tamtejszej Kasy Chorych zauważono grupy podejrzanych osobników, którzy bez potrzeby kręcą się po korytarzach i poczekalniach gmachu. Przed paru dniami między takiemi grupami wynikła bójka, którą musiała likwidować policja. Zarządzone obserwacje wykazały, że teren Kasy Chorych stał się miejscem zbiórki złodziei i mętów społecznych, które zbierały się tam, omawiając nocne wyprawy. W związku z tem policja przeprowadziła w lokalu Kasy niespodziewaną obławę, przyczem zatrzymano 15 podejrzanych osobników, w tem kilku znanych policji zawodowych złodziei, którzy nie mogli podać powodów swego przebywania w lokalu Kasy. Aresztowanych zatrzymano w areszcie.

———oo———

NA SZYBIE STOLWERK W OŻEGOWIE AKCJA RATOWNICZA TRWA DALEJ. Zalewanie szybu wodą odbywa się pod ścisłą kontrolą. Bada się wysokość przypływu wody oraz analizuje się gazy, wydobywające się z szybu. Na kopalni „Gothard" pracuje 574 robotników, z czego 200 bierze udział w akcji ratowniczej.

WÓJTOWIE DEFRAUDANCI. Aresztowano i osadzono w więzieniu wójta gminy Konary koło Radomska, Wł. Wierzbę, oraz wójta gm. Kruszyna J. Horoszewskiego. Obaj oskarżeni są o dokonanie malwersacyj na szkodę swoich gmin w wysokości kilkunastu tysięcy złotych.

WIEPRZ ODGRYZŁ DZIECKU RĘKĘ. We wsi Adamowicze na Wileńszczyźnie w czasie nieobecności w domu włościanki Janiny Szurkowej zakradł się do mieszkania wieprz, który odgryzł 6-miesięcznemu dziecku rękę. Przybyła po pewnym czasie do mieszkania Szurkowa znalazła dziecko nieprzytomne. Zanim wezwano lekarza, niemowlę zmarło.

———oo———

Henderson i Bruening.



Delegaci Anglji i Niemiec na konferencję rozbrojeniową w Genewie prowadzą przyjacielską pogawędkę. Sądząc z wyrazu twarzy obu ministrów, pogawędka ta nie dotyczy zapewne niemieckiego projektu rozbrojenia.

Zamiast protezy zaproponowano pacjentowi amputację nogi.

Charakterystyczny proces toczył się ostatnio przed jednym z warszawskich sądów grodzkich. Oto robotnik Stanisław M. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi strzaskania stopy. Po operacji mógł chodzić, utykał jednak na nogę, która była krótsza. Jako ubezpieczony w Kasie Chorych, p. M. zwrócił się do lekarza kasowego z prośbą o protezę. Otrzymał na to odpowiedź: **Protezy to my nie mamy, ale możemy panu obciąć nogę aż do kostki, naciągnie się skórę, dostanie pan kule i będzie pan mógł wygodnie chodzić.**

Pan M. pobiegł po opinję do szpitala, gdzie chwycono się oczywiście za głowę, pytając, kto mógł mu coś podobnego doradzać. W rezultacie p. M. sprawił sobie na własny koszt protezę, a przeciwko Kasie Chorych wystąpił na drogę sądową o przyznanie mu zwrotu wydatkowanej sumy. Niepohamowana wesołość panowała na sali sądu grodzkiego, gdy skarżący opowiadał, jak to lekarz Kasy Chorych proponował mu obcięcie stopy.

Któryż-to lekarz? — pyta sędzia.

Dr. Pompel — brzmi odpowiedź.

Sprawę narazie odroczono dla wezwania lekarza i eksperta.

WYTRUŁ GAZEM ŻONĘ I TROJE DZIECI. W Kamienicy koło Pychowic na Śląsku Opolskim wydarzyła się tragedja rodzinna. 68-letni rentjer Maks Wróbel dokonał zamachu przy pomocy gazu świetlnego na całą swą rodzinę, złożoną z żony i czworga dzieci. Po włamaniu się do jego mieszkania zdołano uratować jedynie 3-letniego jego syna. Powodem tego kroku, jak wynika z listów, pozostawionych przez denata, była nędza.

Z całego świata.

Niemiecki lot w stratosferę.

Staraniem instytutu obserwacyjnego w Poczdamie, we czwartek odbył się w Bitterfeld lot do stratosfery w balonie „Ernest Brandenburg". W balonie oprócz aeronauty znajdował się profesor Kolhörster i jego uczeń Sukstorf. **Balon wzniósł się do wysokości 9.000 metrów i zabawił w przestworzach 11 godzin.** Uczeni dokonali bardzo ciekawych pomiarów meteorologicznych. Zaznaczyć należy, że prof. Piccard osiągnął 27 maja w ub. roku wysokość 16 tys. metrów i wylądował po 43 godzinach pobytu w stratosferze.

800.000 dolarów deficytu dała zimowa olimpjada.

Zimowe igrzyska olimpijskie w Lake Placid przyniosły Komitetowi ogółem 800.000 dolarów deficytu. Zaznaczyć należy, że dotychczasowe imprezy sportowe dawały organizatorom pokaźne dochody i wypadek niedoboru notowany jest w Ameryce po raz pierwszy. Nie pomogły nawet wypadki niebezpieczne na torze bobslejowym i na zawodach narciarskich, co w oczach Amerykanów uchodzi za wielką reklamę zawodów — trybuny świeciły pustkami.

———:ooo:———

ZGON B. KRÓLA SASKIEGO. Na zamku „Sybillenort" na Śląsku niemieckim zmarł ostatnio były król saski, Fryderyk August III. Zmarły ulegał często w ostatnich czasach atakom sercowym. To było również przyczyną jego śmierci.

40 LAT NA STANOWISKU DZIENNIKARZA. Dziennikarze czechosłowaccy wydali w Pradze w dniu 18-go b. m. bankiet na cześć przewodniczącego syndykatu dziennikarzy, senatora Jerzego Pilcha, który obchodzi w tym roku 60 rocznicę swych urodzin i 40-lecie pracy dziennikarskiej. W bankiecie wzięli również udział przedstawiciele prasy polskiej, jugosłowiańskiej, niemieckiej, węgierskiej i t. d. O popularności jubilata świadczy kilkaset telegramów gratulacyjnych, z całego kraju i zagranicy. W przemówieniu podnoszono zasługi senatora Pilcha, położone na polu organizacji zawodowej dziennikarzy czechosłowackich.

KTÓRZY CUDZOZIEMCY BĘDĄ WYSIEDLENI Z HOLLYWOOD? Ostatnie sprawozdanie Komisji Pracy dotyczyć ma wzbronienia występów aktorom w wytwórniach amerykańskich. Wiadomość ta wywołała wielki niepokój w Hollywood. Podobno dotyczy ta ustawa również reżyserów, autorów, scenarjuszy i wszystkich osób, pozostających w związku z X Muzą. Pomiędzy gwiazdami na liście wysiedleńców znajdują się Greta Garbo, Pola Negri, Charlie Chaplin, Maurice Chevalier, Norma Shearer, Mary Pickford, Dolores del Rio, Lune Velez, Ramon Novaro i inni mniej lub więcej znani, lecz bardzo liczni.

BERNARD SHAW W KATASTROFIE. Znany pisarz angielski, który przebywa w południowej Afryce, uległ wraz z żoną katastrofie samochodowej w miejscowości Kynsna, odległej o 200 mil od Capetown. Samochód wpadł do rowu, przewrócił się i uległ zniszczeniu. Bernard Shaw doznał ogólnego potłuczenia i podrapania ciała, a zaś żona jego złamania ręki.

MOST WATERLOO BĘDZIE ZERWANY. Rada miejska wielkiego Londynu uchwaliła, że most Waterloo, istniejący od 115 lat, a wzniesiony ku uczczeniu zwycięstwa pod Waterloo, będzie zerwany, jako nienadający się do potrzeb ruchu nowoczesnego. Na jego miejsce zbuduje się nowy most, który ukończony będzie za 5 lat. Będzie on tak szeroki, aby umożliwić jednocześnie kursowanie 6-ciu pojazdom w każdą stronę.

KATASTROFALNY TAJFUN. Nad Władywostokiem, Koreą i Japonją szalał ostatnio gwałtowny tajfun. Regularna komunikacja okrętowa między Sowietami, Japonią i Chinami jest przerwana. Wiele okrętów wzywa pomocy. Dwa statki chińskie zatonęły. Okręty wojenne wyruszyły na pomoc zagrożonym statkom.

Karol Schaefer



musiał stoczyć na olimpjadzie w Lake Placid ciężką walkę z zawodnikami skandynawskimi o pierwsze miejsce w sztucznej jeździe na lodzie.

Ruch wydawniczy.

„PRZED ŚLUBEM I PO ŚLUBIE“. Nr. 3 Bibljoteki liturgicznej, opracował Ks. Jan Korzonkiewicz, 24a, str. 160, z dwoma obrazkami. Cena 1 egz. z przesyłką zł. 1.30, 10 egz. 10 zł., 100 egz. 90 zł. Oprawne w płótno 1,80.

Książeczka ta, oprócz obrzędu, modlitw według rytuału i całej Mszy ślubnej, zawiera cenne uwagi, pouczenia i wskazówki dla narzeczonych i dla małżonków. Rzecz godna polecenia ze względu na dzisiejszą walkę o katolickie prawo małżeńskie.

MIKOŁAJ SKIBA: „Alkoholizm jako zagadnienie gospodarcze w Polsce“. Lwów 1932. Skład główny: Księgarnia „Bibljoteki Religijnej“. Str. 60. Cena 1,80.

Zawiera: I. Spożycie alkoholu. II. Spożywcy napojów alkoholowych. III. Pyczyna alkoholizmu. IV. Alkoholizm a bogactwo: 1) straty, 2) korzyści. V. Sposoby przeciwdziałania. — Książka napisana bardzo treściwie daje wszechstronne rozpatrzenie znaczenia alkoholizmu w gospodarstwie narodowem, opierając się na wszystkich, dostępnych w tej dziedzinie danych statystyki państwowej.

Humor

WŁAMANIE.

Dwaj złodzieje zakradli się do czyjegoś mieszkania i gospodarują po ciemku w sypialni. Nagle jeden z nich potrącił jakiś sprzęt i narobił hałasu.

W ciemności odzywa się senny głos kobiecy:

— Pikuś, piesku kochany, jesteś?

— Prędko, Antek, mówi jeden włamywacz do drugiego. — Poliż jej rękę.

Na śnieżnych wirażach.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Zakopane, w lutym.

„Wielki wyścig torowy! Emocjonujący mecz między b. Mistrzem Polski, Janem Ripperem a Stanisławem Hołujem!“, — krzyczały wielkiemi literami kolorowe afisze. W Zakopanem zakipiało na nowo sportową werwą. Odżyły nagle emocjonujące wspomnienia wyścigów Tatrzańskich, szaleństw sławnego „Jaśka“, złotych chmur pyłu na śmiertelnych wirażach szosy pod Morskiem Okiem. „Jadą, jadą!“ — rozległo się znowu w sobotnie zimne popołudnie, gdy u wrót wielkiego stadjonu rozciekawiona publiczność oczekiwała finiszu „Jazdy Zimowej“. — Oblepione śniegiem Obidowskim, spracowane ale dumne i okazałe maszyny uroczyście dobijały do mety zakopiańskiej po dalekiej drodze z Krakowa, Warszawy, Lwowa, czy Śląska. Najróżniejszych kształtów, kolorów i fasonów Lancie, Chryslery. Chevrolety, Austro-Daimlery i Fiaty, trzymając w ryzach rwące się konie motorowe - kończyły w możliwie przepisanym czasie i tempie oryginalny górski rajd. Długo w wieczór warczyły pod stadjonem limuzyny, sportowe i wyścigowe maszyny, a na torze trenowali już zawzięcie przybysze wcześniejsi do niedzielnych wielkich zapasów.

Oczekiwany z naprężeniem „Wyścig torowy“ rozpoczął się około 12-tej przy blaskach najłaskawszej górskiej pogody, na tle zawalonych śniegami Tatr, wśród metrowych nieskalanych puchów śnieżnych. Pogoda — cud, natura — bajka, ciągnęła oczy i serca więcej może jeszcze, niż błyszczące, przyczajone w przedwyścigowym skoku niecierpliwe maszyny. Z nad śnieżnego toru biegły chciwe oczy ku cudom kolosów górskich, drzemiących w potędze, słońcu i majestacie.

Przebiegły z cichym dyskretnym warkotem na oczach tłumów wozy turystyczne po dwa naraz z dwóch stron toru, potem już z głośniejszym — sportowe Lancie, Chryslery i lekki czechosłowacki Vicov, — a na zakończenie i wspaniałą okrasę dnia zostawiono „kategorję wyścigową“, słynnego Jasia Rippera i nową gwiazdę automobilizmu, znanego motocyklistę Hołuja. Dwa potężne siłą a drobne kształtem i budową Bugatti, jeden białoczerwony, drugi granatowy, stanęły wśród ogłuszającego ryku stukonnych motorów do startu, na dwóch przeciwległych punktach toru. „10 okrążeń“, — zapowiedział uroczyście megafon. Mimo mocno spóźnionej pory, publiczność skoncentrowała całą uwagę i ciekawość na niezwykłą walkę, a płoty otaczające stadjon obwiesiły się jeszcze gęstszym tłumem górali. Kto zwycięży? Odważny do szaleństwa, nerwowy, pełen temperamentu Jaś, czy opanowany, zimny, ale równie wytrawny Hołuj? Jakkolwiek co do szans zwycięstwa zdania były podzielone, to wybitnym faworytem tłumów był Ripper. Pamiętamy wszyscy jego brawurową jazdę na pierwszym wyścigu Tatrzańskim, która omal nie zakończyła się katastrofą, gdyż młody zapaleniec oświadczył, że zabije się, albo będzie pierwszy. Był też pierwszy! W dwa lata później ryzykował znów szalenie na mokrych serpentynach, pędząc wśród burzy i ulewnego deszczu na wyścigi ze słynnym von Stuck. A równocześnie znamy dobrze świetnego kierowcę motocykla z przyczepką: Stanisława Hołuja, groźnego rywala niepokonanego prawie Damskiego.

Zamigotały chorągiewki starterów, zawyło naraz 200 koni!! Byłaż to jazda! Skuleni nad kierownicami, skupieni w sobie, wlepieni wzrokiem w ściany śnieżne na zakrętach, opętani przez demona pędu i szlachetne współzawodnictwo, a dopingowani przez rozentuzjazmowaną publiczność, — wydobywali ze swych maszyn maximum sprawności na niezwykłym śnieżnym torze. Siły były prawie równe. Na pierwszych trzech okrążeniach przewagę miał Hołuj, w czwartem i piątem ambitny Jaś, ryzykując zdrowie, a może i życie, — kilka bez pamięci wziętemi wirażami uzyskał wyrównanie, a wkrótce przewagę. Nie dał jej sobie już wydrzeć! Wśród chmur śnieżnego pyłu, wyrzucanych na gwałtownych wirażach, wśród ryku Bugattich, okrzyków i braw publiczności, wpada uprzywilejowany Jaś pierwszy na metę, — o 4 tylko sekundy przed Hołujem! Wyścig skończony, głodny tłum rzuca się do bram wyścigowych, szczęśliwego zwycięzcę otacza jeszcze gromada wielbicieli.

Na pierwsze miejsca w „Jeździe zimowej“ i wyścigu torowym wybili się prócz dwóch asów: p. Lanz, hr. Potocki, hr. Szembekówna, p. Wawreczko, oraz: p. Fürstenberg, p. Szczyżycki (Czechy), Judasz, kierowca posła Dąbrowskiego, p. Spiro, hr. Romer. Z maszyn triumfowały Daimlery, Lancia, Vicov.

Stoimy dalej pod znakiem imprez i zawodów, nie ustają ciągle narciarskie, saneczkowe, łyżwiarskie współzawodnictwa. Im bliżej do końca sezonu, tem większa rozmaitość i zainteresowanie. — Zakopane wygrzewa się w słońcu, bawi się i dzierży najwyżej ze wszystkich uzdrowisk berło sportów zimowych.

Marja Sandoz.

Komunikat śnegowy dla narciarzy.

Na obszarze górskim było pogodnie lub dość pogodnie i mroźno. Szata śnieżna z powodu braku opadów zostaje bez większych zmian. Temperatura wynosiła: —20 w Wiśle, Zakopanem, —12 na Hali Gąsienicowej, —15 przy Morskiem Oku, —21 w Krynicy i Szczawnicy, —20 w Rabce, —12 w Zwardoniu.

Stan śniegu: Wisła 104 cm. — śnieg puszysty, Rabka 51 cm. — śnieg suchy zmarznięty, Zwardoń 124 cm. — puszysty, Krynica 75 cm., Żegiestów 60 cm., Szczawnica 60 cm. — śnieg suchy, Zakopane Muzeum 54 cm., Sanatorjum Wojskowe 56 cm. — śnieg suchy zmarznięty. W Tatrach: Hala Gąsienicowa 131 cm., Łysa Polana 75 cm., koło Nosala 60 cm., Dolina Kościeliska 65 cm., Kalatówki 108 — śnieg puszysty, Morskie Oko 185 cm. — śnieg suchy zmarznięty.

Jazda w Tatrach na południowych stokach gór jest obecnie bardzo niebezpieczna, ponieważ świeży śnieg kilkucentymetrowej grubości leży na zlodowaciałej powierzchni i grozi obsunięciem się, tworząc lawiny powierzchniowe.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Optymizm i pesymizm polski.

W bardzo ciekawy sposób ujął powyższy problem znakomity historyk literatury polskiej, Ignacy Chrzanowski, profesor Un. Jag. na zebraniu Klubu Narodowego w Krakowie. Obecni na zebraniu przedstawiciele najkulturalniejszych sfer Krakowa, z prawdziwem zainteresowaniem wysłuchali znakomitego odczytu. Oto przewodnie myśli odczytu Prof. Chrzanowskiego:

Są różne rodzaje optymizmu i pesymizmu. Najniższą a najczęściej występującą formą kierunków życiowych, to optymizm i pesymizm „uczuciowy“, zależny od chwilowych nastrojów człowieka. Objawy zadowolenia czy rozgoryczenia stoją w bezpośrednim związku z powodzeniem, względnie rozczarowaniem co do osobistych lub zbiorowych przeżyć. Postacią wyższą optymizmu i pesymizmu jest optymizm i pesymizm „empiryczny“, będący owocem rozmyślań nad pewnemi zagadnieniami. Rozważania te prowadzą człowieka do wniosków, że warto, względnie nie warto żyć, że życie ma trwałe wartości duchowe lub ich nie posiada i t. d. Pesymizm taki nie zawsze pociąga za sobą zwątpienia w wartości życia; w umyśle pesymisty rodzi się nierzadko wiara w szczęście życia pozagrobowego pod postaci obcowania z Bogiem. Najwyższą formą optymizmu i pesymizmu ze stanowiska myślowego jest optymizm i pesymizm teoretyczny, filozoficzny, albo t. zw. „transcedentny“. Człowiek na podstawie głębokich rozmyślań dochodzi do konkretnych wniosków, że świat jest najlepszym, jaki mógł być stworzony, lub do wprost przeciwnych hipotez, że jest zły, pozbawiony wszelkich walorów duchowych i moralnych.

Pod tym kątem widzenia oceniając prądy życiowe w społeczeństwach, warto zastanowić się, **jakiego rodzaju jest optymizm i pesymizm polski**. Co do kierunku nastrojów — wywodzi Prof. Chrzanowski — to filozofja polska jest w swoich najwybitniejszych przedstawicielach zwolenniczką optymizmu. Ludzie są dobrzy, Królestwo Boże zostanie zbudowane tu, na ziemi, a później ludzie złączą się z Bogiem — oto przewodnie myśli Krasińskiego i Cieszkowskiego. I w epoce trzeźwego pozytywizmu największy poeta-filozof: Asnyk, wyraża wiarę w sens życia ludzkiego, dowodząc, że ludzkość przez ból i męczarnie wznosi się na wyżyny doskonałości.

Kierunek nastrojów i rozmyślań nad życiowemi doświadczeniami zależy w dużej mierze od charakteru i świadomej pracy nad samym sobą. Dobra i silna wola może stłumić ból życia, a skrajny pesymizm przekształcić w optymizm czynny. Gdzie dominuje wola, tam siły mierzy się na zamiary.

Jest na świecie Naród, który dobrą i silną wolą wyrobił wiarę we własne siły i wzniósł się na szczyty obywatelskiej i narodowej tężyzny. Jest nim Francja! Już w średnich wiekach swoje czyny dziejowe (wojny krzyżowe) nazywała „czynami Boga, dokonanemi przez Franków“. Uważała siebie za powołaną do zastąpienia Greków i Rzymian. Z biegiem czasu wiara w wartość duchową i moralną Narodu potężniała, przynosząc Francji zwycięstwo w wojnie światowej. Nieśmiertelną wiktorję zgotował Francji gmach silnych charakterów obywatelskich.

Czy i w polskich sercach biła i bije taka wiara we własne siły?

Już z Kronik Długosza wieje zimny lęk o przyszłość Narodu a na tle zabójstwa św. Stanisława wyradza się upiorna wizja przyszłych losów Państwa i Narodu. Chełpliwa mowa Ostroręga była tylko pozornie pewną siebie; w 15 wieku cudzoziemcy mają większą wiarę w Polskę, aniżeli sami Polacy. Pisma Reja czy Orzechowskiego zdają się rozpoczynać apoteozą charakteru polskiego, tymczasem przewróciwszy karty, już na drugich stronach widzimy ten sam lęk o przyszłość Polski, który cechował i Długosza. Nie lepszym nastrojom poddają się Modrzewski, Kochanowski i Skarga. W wieku 17-tym, gdy anarchja przybiera na sile, zdawałoby się, że i lęk wzrośnie — tymczasem przeciwnie. Zaczyna się krystalizować pogląd, że Polska jest wybranym Narodem, a wiara w miłosierdzie Boże i szczególniejszą opiekę Stwórcy nad Narodem polskim, nurtuje w całem ówczesnem społeczeństwie. Bezmyślny, fałszywy optymizm rodzi wiarę, że ustrój Państwa nawet z jego liberum veto jest najlepszym, jaki tylko może istnieć. Wierzy się w siły urojone, w grzechach widzi się cnotę, ale gdyby umiano czytać w oczach Boga, to widzianoby w nich iskry świętego gniewu. Tylko jednostki patrzą trzeźwo na życie Polski i gryzą się jej rzeczywistością, nie dziw też, że Wacław Potocki jedyną pociechę widzi w tem, że jest już stary.

W wieku 18-tym zaczyna przychodzić powoli ocknienie, ale ogół szlachecki mydli sobie dalej oczy mniemaniem, że słabością Polski jest jej siła. Utwierdza się zdanie, że kogo się potrzebuje, tego się oszczędza, że więc Polsce nie grozi nic złego. Po upadku niepodległości rozlega się nagle okrzyk wiary w siebie. To pieśń Legjonów niesie słowa nadziei, że „Co nam obca przemoc wzięła, szablą odbierzemy“. Równolegle z optymizmem pieśni, rodzi się zwrot w kierunku miłosierdzia Bożego i na niem już, nie na własnych siłach, buduje się lepszą przyszłość Narodu. Po upadku powstania listopadowego, wiara we własne siły upada coraz bardziej. Przychodzi do głosu

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 21: św. Feliksa.
Poniedziałek 22: Stol. św. Piotra w Ant.
Poniedziałek 22: wschód słońca o godz. 7.00, zachód o godz. 17.28.

—oo—

ŚNIEŻYCA. Po dwudniowych mrozach zaznaczyła się w piątek wieczór gwałtowna zniżka barometryczna, a wczoraj kilkakrotnie przechodziła nad miastem wichura ze śnieżycą. Koło godz. 3 po południu termometr wskazywał + 1° C. Z powodu zasp śnieżnych na przestrzeniach, pociągi przychodziły z opóźnieniem. Komunikacja autobusowa z Zakopanem uległa przerwie.

DZISIEJSZY DODATEK „ŻYCIE" pojawia się z białą plamą na pierwszej stronie. Zmuszeni bowiem byliśmy usunąć artykuł traktujący w sposób niezgodny z biblijnym opisem o potopie, a z powodu późnego otrzymania matryc od warszawskiej ajencji p. Krzywego, który redaguje dodatek „Życie" dla szeregu pism w Polsce, nie można już było z braku czasu zastąpić wyrzuconego artykułu materjałem nowym, własnym. Chcąc jednak czytelnikom dostarczyć na niedzielę więcej materjału do czytania, zmuszeni byliśmy, wbrew naszej najlepszej woli, wydać okeeny numer „Życia" z białą plamą.

NA OSOBLIWY POMYSŁ wpadł 32-letni Juda Salomon Bornstein. Zakupywał on wyroby żelazne w sklepie Izaaka Trachmana, płacąc za nie wekslami, których nie wykupywał, towary zaś nabyte u Trachmana sprzedawał za gotówkę. Po pewnym czasie zlikwidował sklep odsprzedawcy po kryjomu, narażając swego wierzyciela na szkodę 1.400 zł. Bornsteina aresztowano.

FATALNY WYPADEK PRZY PRACY. Na ul. Kościuszki pod L. 19 stał na drabinie dozorca domu, Jan Jakóbek (lat 56), wieszając tablicę na kamienicy. W pewnej chwili pośliznął się i spadł na bruk, łamiąc prawą rękę. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł Jakóbka do szpitala na oddział chirurgiczny.

ZASŁABŁA NAGLE na ulicy Karmelickiej Marja Wawrzoń (lat 43), bezdomna i, zemdlona upadła na chodnik. Chorą zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego, przewożąc ją do szpitala.

KRADZIEŻ Z MAGAZYNÓW KOLEJOWYCH. W ręce policji wpadł 25-letni Franciszek Stawowiak, za kradzież artykułów spożywczych wartości 800 zł., z magazynu kolejowego na stacji Kraków—Płaszów, na szkodę kupca Langera. — W schronisku dla kobiet przy ul. Krupniczej skradziono Zofji Ważnej, służącej, płaszcz.

POŻAR SKLEPOWY. W nocy z piątku na sobotę wybuchł pożar w sklepie technicznym Weismana przy ul. Szewskiej 13 i zniszczył kilka rowerów, oraz część urządzenia sklepowego. Pożar zauważył posterunkowy policji, który zaalarmował straż pożarną. Straż w sile dwóch plutonów wyważyła żaluzje i strumieniami wody zalała palący się sklep. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W CYKLU WYKŁADÓW DLA INTELIGENCJI, odbywających się codziennie w Domu Katolickim, program na poniedziałek zapowiada: o g. 5-ej st. as. Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej U. J., dr. Władysław Koziorowski „Kliniczne postacie zatruć narkotykami"; o 6-ej literat Kazimierz Kalinowski „Truciciele ducha". Wstęp bezpłatny.

Kraków ku czci Waszyngtona.

W dniu 22 lutego b. r. przypada 200 rocznica urodzin największego Syna Ameryki Północnej, pierwszego żołnierza Stanów Zjednoczonych, twórcy ich niepodległości, budowniczego ich potęgi i pierwszego ich prezydenta, Jerzego Waszyngtona. Dzień ten, jako święto narodowe rozpoczyna szereg uroczystości na terenie Stanów Zjednoczonych, które na cześć wielkiego Syna tej ziemi trwać będą nieprzerwanie przez 9 miesięcy t. j. do dnia 25 listopada. W ten sposób data urodzin Waszyngtona połączona została nieprzerwanym łańcuchem dni i godzin z datą oswobodzenia ostatniej piędzi ziemi amerykańskiej od ostatniego żołnierza nieprzyjacielskiego.

I oto, gdy w dniu jutrzejszym w Waszyngtonie po odczytaniu orędzia Prezydenta Hoovera, na jego znak, dany ze stopni Kapitolu, z piersi dziesięciotysięcznego chóru uderzy w niebo hymn narodowy amerykański, echo jego odezwie się i na drugiej półkuli świata — w Polsce.

W szeregu uroczystości we wszystkich miastach Polski, ze stolicą na czele, **jedno z pierwszych miejsc zajmie stary, królewski Kraków.** I słusznie. Bo tu na tej ziemi, tu na krakowskim Rynku stanął ongiś w majestacie bohatera walk o niepodległość Ameryki przyjaciel Waszyngtona, **Tadeusz Kościuszko** w glorję okrytym mundurze amerykańskiego generała i na szpadę skrwawioną w obronie wolności Stanów Zjednoczonych poprzysiągł wywalczenie wolności Polsce. Stąd ongiś wyruszył za morze nasz Pułaski, by serdeczną polską krew złożyć na ołtarzu wolności Ameryki, by dzień śmierci swojej 9 października 1779 pod Savannah włączyć w kalendarz świąt narodowych Ameryki.

— We właściwą rocznicę t. j. **w poniedziałek 22. b. m. odbędzie się na Ratuszu Krakowskim Akademja** w obecności władz rządowych, wojskowych i przedstawicieli obywatelstwa, poprzedzona prelekcją Prof. U. J. Dra Dyboskiego z udziałem chóru „Echa" i orkiestry miejskiej. Na dzień urodzin Waszyngtona prezydent miasta Belina-Prażmowski wysłał imieniem obywatelstwa krakowskiego na ręce ambasadora Stanów Zjednoczonych następujący telegram:

„Imieniem Krakowa i Ziemi krakowskiej, z której bohater walk o wolność Ameryki Tadeusz Kościuszko ogłosił światu nieprzedawnione prawa Polski do niepodległości i krwią swoją je przypieczętował, śle Stanom Zjednoczonym w 200-lecie urodzin Jerzego **Waszyngtona hołd i pozdrowienie**".

Dalsze dochodzenia przeciw Giunkiewiczowej.

Onegdaj wrócił z Warszawy do Krakowa sędzia śledczy Dr. Wątor, który prowadził tam dochodzenia w sprawie afery Ciunkiewiczowej. **Badania świadków zdają się przemawiać za tem, że cała historja o kradzieży biżuterji i futer jest mistyfikacją.** Nie stwierdzono, aby ktoś ze świadków zauważył u Ciunkiewiczowej w czasie jej pobytu w Warszawie tak wielką ilość precjozów i futer, jak to podała w doniesieniu o kradzieży. Bardzo niekorzystnie wypadły dla niej zeznania jej byłego narzeczonego. **Podał on, że widział u Ciunkiewiczowej tylko dwa futra, a z biżuterji jedynie pierścionek i broszki.**

Wczoraj bawił w Krakowie p. Madox, przedstawiciel Towarzystwa asekuracyjnego Lyod w Paryżu. Przesłuchiwany przez 3 godziny przez sędziego śledczego Dr. Wątora, zeznawał na temat asekuracji p. Ciunkiewiczowej, podając szczegółowe przedmioty, jakie były ubezpieczone i wysokość sumy asekuracyjnej. Po południu wyjechał p. Madox do Berlina.

:oOo:

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedz. 21. II. popoł. „X—33" (ceny zniżone. Niedziela: wiecz. „Fortepian" (nowość). Poniedziałek. 22. II. pop. godz. 5-ta „Ifigenja w Aulidzie" (Przedst. dla młodzieży szkolnej — Ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Ludzkie areny.
WANDA: **„Nad ranem"** (w roli gł. Ramon Novarro).
SZTUKA: Igranie z miłością (w roli głównej Henny Garat).
BAGATELA: **„Błękitny Dunaj"** (w gł. roli Brygida Helm).
ADRIA: Monte Carlo (w roli gł. Janette Mac Donald).
SŁOŃCE: **„Parada miłości"** (w roli gł. M. Chevalier).
WARSZAWA: „Pieniądz" (Brygida Helm i Alfred Abel).
UCIECHA: „Klątwa rodu Mandarynów" (w gł. roli May Wong).

—oo—

„GARCJO MORENA" dramat w 5-ciu aktach, zostanie odegrany w niedzielę dnia 21 lutego, w sali teatralnej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa L. 2. Początek o godz. 7-mej wieczór.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu. po cenach zniżonych, ukaże się po raz ostatni świetna i emocjonująca sztuka francuska na tle szpiegostwa wojennego „X—33" z p. Jaroszewską w głównej roli kobiecej. Wieczorem powtórzenie nadzwyczaj ciekawej komedji współczesnej Jerzego Szaniawskiego „Fortepian", która niewątpliwie za interesuje w wyższym stopniu Kraków, ze względu na mnogość problemów aktualnych, w niej poruszonych. Autor w ostatniej chwili **nadesłał teatrowi depeszę, iż na premjere nie może przybyć.**

(dokończenie)

mesjanizm. Upadek Polski tłumaczy się koniecznością dziejową, zakwita romantyczna wiara w triumf sprawiedliwości dziejowej i zmartwychwstanie Polski. Pod tym fałszywym kątem widzenia są nastawione prelekcje paryskie Mickiewicza, a Krasiński w „Przedświcie" wierzy w sprawiedliwość dziejową i rozwija doktrynę potęgi cichej ofiary. Mesjanizm był niewątpliwie ożywczo krzepiącą siłą, stał się jednak ewangelją nie zdecydowanej walki z przemocą, ale cichej, biernej ofiary.

Po r. 1863 zaznacza się reakcja przeciw mesjanizmowi, która niestety zwalcza wiarę w wielką przyszłość Polski a pokorną rezygnację wynosi do godności narodowego dogmatu. Wiary nie tracą... jednostki. Są to jednak tylko odosobnione głosy. Zabory odbierają im resztki wiary we własne siły.

Czy dzisiaj jest lepiej? Gdy odzyskaliśmy wolność polityczną, czy mamy wiarę we własne siły? Na ogół biorąc, tej wiary nie posiadamy. Wciąż tylko słyszy się krakanie że nie utrzymamy się w granicach wyznaczonych nam traktatem wersalskim, że zgubi nas zalew żydowski, że nie damy sobie rady z t. zw. mniejszościami, że Polska jest krajem idjotów i t. d. Czyż takie nastroje nie zasługują li tylko na pogardliwe miano pivtkiego pesymizmu nastrojowego?

Krakanie i biadanie Polski wyniklo z braku **wiary we własne siły. Na tem podłożu powstał** brak poczucia odpowiedzialności zbiorowej. Do dziś dnia przywykliśmy zrzucać odpowiedzialność za losy Państwa i Narodu na wszystkie czynniki poza nami stojące, ale nigdy na samych siebie. Brak wiary we własne siły jest niewątpliwie wynikiem długiej niewoli. Wiara ta jednak napewne się zrodzi, tylko my sami musimy skutki niewoli wziąć za kark i wyrzucić z duszy precz. Brak wiary w siebie, brak rozumnego optymizmu tkwi w naszym charakterze narodowym. Rozumna wiara a zwłaszcza dobra wola wyrobią w nas wiarę w siły Narodu i miejsce dotychczasowych narzekań, utyskiwań i rezygnacji zastąpią czynami! **Wyleczymy się ze skutków niewoli, gdy wyrobimy** w sobie charakter. Charakter zależy wprawdzie w dużej mierze od natury, **ale kultura jest od tego, aby zmieniała naturę. Mówi się u nas dużo o potrzebie wychowania państwowego ale nie bierze się pod uwagę tego decydującego momentu, że bez racjonalnego wychowania narodowego nie może być mowy o wychowaniu państwowem. Trzeba zbadać i poznać gruntownie charakter Narodu i tak ten charakter przekształcić, aby oczyszczony i odnowiedniо nastawiony wstrzelał w potęgę.** Najsilniejszą podwaliną potęgi Narodu jest jego wartość moralna. Praca nad kształtowaniem charakteru polskiego jest niełatwa i długa ale w Narodzie tak przywiązanym do wolności i Ojczyzny jak Polska, nie beznadziejna a co najważniejsza wdzięczna i piękna.

st.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcja, gnicie w kiszkach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, bladą cerę łatwo usunąć, stosując często wodę **gorzką Franciszka-Józefa** i biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek **pełną szklankę takowej.** Żądać w aptekach i drogerjach.

JEDYNY WIECZÓR DELI LIPIŃSKAJA, niezrównanej międzynarodowej diseuse, której imię rozbrzmiewa sławą w całej Europie, odbędzie się w niedzielę 21 b. m. w Starym Teatrze. Fenomenalna artystka łączy w sobie wszystkie cechy odtwórcze pieśniarek tej miary **jak** Yvette Guilbert, Mela Mars, to też produkcje jej należą zagranicą do największych atrakcyj.

—oo—

Zjazd delegatów miast słowiańskich w Krakowie.

Dziś, tj. w niedzielę odbędzie się w Krakowie posiedzenie Komisji porozumiewawczej delegatów miast państw słowiańskich. W posiedzeniu wezmą udział m. in. przedstawiciele Lublany, prezydent m. Pragi, Brna, Sofji oraz prezydenci miast Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa. Przedmiotem konferencji **będą** sprawy związane z ustaleniem **konkretnych** form komisji porozumiewawczej **miast słowiańskich w roku bież. oraz udział delegacji miast** słowiańskich w kongresie **międzynarodowym** miast w Londynie w maju br.

Głośny proces komunistyczny.

przeciw Strammerowi i tow. trwał **przez cały** wczorajszy dzień z przerwą obiadową. **Przemówienia** obrony trwały do godz. **7 wieczór, po**-czem sędziowie przysięgli udali się **na naradę** nad pytaniami postawionemi im przez **trybunał** co do winy oskarżonych. **Wyrok spodziewany** jest po godz. 10 wieczór.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W NIEDZIELĘ 21 B. M. w kościele św. Barbary, w czasie Mszy św. o godz. 10 grać będzie na skrzypcach prof. Kozłowski.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 12 podczas Mszy św., „Chór Cecyljański" pod kier. p. prof. Ornickiego, wykona Responsorja Wielkopostne autorów Vittoria i Peroziego.

Konkurs krasomówczy prawników.

Staraniem Towarzystwa Bibljoteki Słuchaczów Prawa i Administracji U. J. odbędzie się w pierwszej połowie marca br. konkurs krasomówczy eliminacyjny do Parlamentu dyskusyjnego, który odbędzie się z okazji Kongresu Młodych Prawników w Krakowie w kwietniu br. W popisie krasomówczym mogą brać udział wszyscy studenci prawa i administracji U. J. Dla studentów I. i II. roku studjów temat brzmi: „Kraków stolicą południowo-zachodnich kresów Polski". dla studentów III i IV roku przewidziane jest jako temat, końcowe przemówienie oskarżenia (prokuratora) i obrony przy stanie faktycznym: „Zwrotniczy przy wjeździe do stacji zauważa w ostatniej chwili, gdy pociąg pospieszny już wjeżdża, że jego dziecko znajduje się na torze, przez który ma przejechać pociąg i chcąc ratować dziecko przerzuca zwrotnicę i kieruje pociąg na inny tor, na którym znajduje się garnitur wagonów Dochodzi do katastrofy w której ginie kilka osób".

Jako nagrody przewidziane są książki prawnicze. K.

—oo—

STYPENDJUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU L. O. P. P. W KRAKOWIE DLA POPIERANIA WIEDZY LOTNICZEJ.

Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Krakowie ogłasza konkurs na roczne stypendjum dla słuchacza polskich uczelni celem wykształcenia fachowego na polu wiedzy lotniczej w kwocie 1.200 zł. Ubiegający się o przyznanie niniejszego stypendjum winni złożyć podanie w terminie do dnia 25 lm. w biurze Komitetu, gmach województwa. Tamże są do przejrzenia warunki stypendjum w godz. urzędowych od 9—13 i od 16—18 codziennie.

Życie gospodarcze.

Zmiany w ustawie emerytalnej.

Warszawa, d. 19 lutego.

Mniej więcej w tym czasie, gdy minister skarbu w komisji senackiej uzasadniał konieczność dokonania zmian w ustawie emerytalnej i ustawie inwalidzkiej, przewidując, że pierwsza da dwadzieścia kilka miljonów oszczędności, a druga kilkanaście, w Sejmie toczyła się dyskusja nad wniesionemi przez rząd w tej sprawie nowelami.

Przy pierwszym punkcie projektu noweli do ustawy emerytalnej, zabrał głos pos. Reger (PPS). Projekt ustawy jest ciosem, który wymierzony jest przeciwko sferom urzędniczym i nabytym już uprawnieniom emerytalnym. Prócz tego słyszymy ten refren o pracownikach z czasów zaborczych. Znam dokładnie teren Małopolski i Śląska Cieszyńskiego i stwierdzam, że całą pracę niepodległościową przedewszystkiem spełniali ci pracownicy państwowi, którzy wszyscy byli Polakami. Szczególnie kolejarze ponieśli wielkie ofiary w walce o niepodległość, dlatego będziemy głosowali przeciwko ich pokrzywdzeniu.

Pos. Kornecki: Liczba emerytów od roku 1924 zwiększyła się przeszło trzykrotnie, jeżeli chodzi o emerytów cywilnych, natomiast liczba emerytów zaborczych spadła prawie do połowy. W wojsku w roku 1926 było emerytów 2.711, obecnie 10.640. a w preliminarzu przewiduje się zemerytowanie nowych 1.600 oficerów. Są także w tej noweli postanowienia korzystne. Rząd pomyślał o ministrach. Rok temu przyjęto nowelę, że ministrowie mają dostać emeryturę. Wtedy postanowiono, że minister, który przez rok piastował ten urząd, a przedtem był urzędnikiem, odchodzi na emeryturę ministerjalną. Obecnie okazuje się, że ta ustawa jeszcze nie zadowala obecnego rządu. Pomyślano o tem, że wielu posłów, którzy zasiadają w tej Izbie, może zostać ministrami. Jeżeli urzędnik-poseł, który otrzymał urlop jako urzędnik, zostanie ministrem, oczywiście mogą to być tylko ludzie z BB., jeśli nie przesłuży rok jako minister, to lata jego piastowania mandatu poselskiego będą mu się liczyły do wysługi ministerjalnej.

Pos. Polakiewicz: Tego niema w projekcie.

Mówca odczytuje artykuł projektu ustawy i oświadcza: „A więc nie pomyliłem się“.

Głos: „Właśnie się pan pomylił“.

Projekt odesłano do komisji.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 4 popoł.

—oo—

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 16 b. m. następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dworsk. czerwona 27.50—28.00, biała 27.50—28.00, targowa stand. 26.50—27.00, żyto dworskie stand. 25.25—25.50, targowe stand. 24.75—25.00, owies dworski stand. 24.00—24.50, targowy stand. 21.50—22.00, zadeszczony 20.00—22.00, jęczmień browarniany 24.00—25.00, na krupy stand. 21.50—22.00, kukurudza kraj. 23.50—24.50, proso 21.00—22.00, groch Wiktorja 32.00—36.00, półwiktorja małopolski 29.00—32.00, zwykły jadalny 27.00—29.00, polny pastewny 24.00—26.00, peluszka 30.10—32.00, Fasola cukrowa biała (Jasiek) ręcz. wyb. 58.00—62.00, cukr. biała (Jasiek) 50.00—55.00, cukr. biała 21.00—24.00, Wachtel 32.00—34.00, mięszana kolorowa 26.00—28.00, bobik pastewny 21.00—22.00, wyka ciemna 26.00—27.00, jasna 24.00—26.00, łubin żółty 19.50—20.50, niebieski 17.50—18.50, makuchy z orzecha ziemnego 50% 34.00—35.00, rzepakowe 20.00—21.00, lniane 24.50—25.50, słonecz. 46% białka i tłuszczu 20.00—20.50, soja śrót 46% 30.00—30.50, 35% słonecz. śrut extrahowany miel. 21.00—21.50, siano słodkie 12.00—13.00, średnie 10.00—11.00, kwaśne 8.00—9.00, koniczyna pastewna 15.00—17.00, słoma długa 7.00—7.50, mierzwa luzem 6.50—6.75, prasowana 7.00—7.50, rzepak zimowy z workiem 32.00—33.00, rzepik czyszczony słodki 42.00—44.00, mak niebieski z workiem 90.00—95.00, szary z workiem 85.00—90.00 (kminek kraj. czyszczony 165.00—170. holenderski 170.00—175.00, koniczyna nasienna czerw. atest. 240.00—260.00, bez kanianki 230.00—250.00, szwedzka 180.00—220.00, seradella czyszczona po 2-nie 31.00—33.00, esparseta z workami 68.00—70.00. Mąka pszenna okr. krak. grysikowa 46.50—49.50, 45% 45.50—46.50, 60% 43.00—44.00, Mąka pszenna z młynów kongresowych 45% 42.50—43.50, grysikowa 43.50—44.50, 00 40.50—41.50., Mąka żytnia okr. Krak. 65% 40.50—41.00, Mąka żytnia okr. Poznań. 65% 41.00—41.50. razówka żytnia 34.50—35.50, Graham pszenny 37.50—38.00, otręby żytnie 15.00, pszenne 15.00, mąka czerwona z workiem 18.00—19.00, pęcak chłopski 30.00—31.00, siekanka jęczm. chłopska 31.00—32.00, kasza jaglana fabryczna 42.00—43.00, chłopska 34.00—35.00, tatarczana cała 42.00—43.00, łamana 40.00—41.00. — Tendencja spokojna — dowozy małe.

—oo—

Strajku na Śląsku nie będzie.

Wczorajszy, trzeci dzień strajku w dwu zagłębiach węglowych minął — według dotychczasowych wiadomości — bez większych zmian i w nastroju spokojnym. Do żadnych poważniejszych zajść nie doszło, a jedynie skonsygnowane oddziały policji znajdowały się w pogotowiu, patrolując rejony sąsiadujące z kopalniami. Punktem kulminacyjnym były obrady zjazdu delegatów robotniczych z obydwóch zagłębi węglowych w Sosnowcu, na którym to zjeździe zdawali oni sprawę z przebiegu dotychczasowej akcji strajkowej oraz przedyskutowano plan dalszej akcji.

Ważnym szczegółem w sytuacji strajkowej jest odpowiedź katowickiego Zespołu Pracy na pismo wystosowane do tej organizacji przez C. Z. G. o poparcie stanowiska górników w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem przez proklamowanie strajku w kopalniach na Śląsku. Odpowiedź Zespołu Pracy brzmi: „...organizacje zrzeszone w Zespole Pracy zakomunikują treść pisma WPanów swym Głównym Zarządom, względnie instancjom nadzorczym, celem powzięcia ostatecznej decyzji“. Treść tej odpowiedzi wskazuje, że Zespół Pracy odsyła kwestję poparcia strajku do załatwienia poszczególnym organizacjom zawodowym, wchodzącym w skład Zespołu, czyli uznał siebie za niekompetentnego do udzielenia odpowiedzi, pozostawiając wolną rękę w tej sprawie związkom zawodowym.

Biorąc pod uwagę nastroje w większości organizacyj, należących do Zespołu, zgóry należy liczyć się z tem, **że akcja strajkowa C. Z. G. nie będzie poparta czynnie przez większość związków Zespołu Pracy na G. Śląsku**, i że w ten sposób C. Z. G. w akcji strajkowej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego **będzie — narazie przynajmniej, odosobniony.**

Kopalnie, zrzeszone w Radzie Zjazdu, są nieczynne bądźto skutkiem strajku bądźteż skutkiem świętówek. Z małych kopalni niezrzeszonych stanęła kopalnia „Wiktorja“. Zarząd okręgowy Centralnego Związku Metalowców w Sosnowcu na nocnem posiedzeniu uchwalił, że o ile C. Z. G. przyjdzie do przekonania, że potrzebne jest górnikom poparcie moralne ze strony metalowców. to ci ostatni w każdej chwili gotowi są solidaryzować się ze strajkującymi górnikami i przerwać pracę.

—oOo—

Jak będą zredukowane renty inwalidzkie?

Jak wczoraj donieśliśmy nowa ustawa inwalidzka wprowadza daleko idące zmiany w dotychczasowej wysokości rent.

Projekt odebrania rent inwalidom I i II kat. pozbawiłby prawa do zaopatrzenia 50.878 inwalidów co dałoby maksymalną oszczędność niecałych 18 milj. zł. Obecny projekt idzie dalej. **Różniczkuje on inwalidów wojennych, wdowy, sieroty i rodziców na trzy grupy** według miejsca zamieszkania. Dla I-ej grupy zasadnicza renta ma wynosić 125 zł, dla II-ej 112.50 zł., a da III-ej 85 zł. Do 1-ej grupy zaliczone być mają miasta: **Warszawa, Łódź, Poznań i Katowice**. Do drugiej ośrodki przemysłowe m. i. Kraków, a do trzeciej reszta a więc prawie 80%. miejscowości w Polsce. Renty w 1-ej grupie pozostaną niezmienione, w 2-ej obniżone około 10%. a w 3-ej około 30%. i tak inwalida I kategorji w 2-ej grupie, który pobiera obecnie 18.75 zł. będzie pobierał 16.87 zł., a w 3-ej grupie zamiast 18.75 zł. tylko 12.75 zł. Wdowy otrzymujące obecnie 62.50 zł. renty, będą otrzymywać w 2-ej grupie miejscowości 56.25 zł. a w 3-ej tylko 42.50 zł.

W tym samym stosunku obniżone będą w 2 i 3 grupie renty sieroce i rodzicielskie, czyli przyjmując, że w 1-ej grupie miejscowości zamieszkuje 5% ogólnej liczby inwalidów wojennych, wdów, sierot i rodziców, w 2-ej 15% a w 3-ej reszta tj: 80% to oszczędności przez zróżniczkowanie osiągnięte, wyniosą około 40 miljonów zł., a więc dwa razy tyle co projektowano pierwotnie.

Projekt skierowany jest głównie przeciw inwalidom i wdowom, zamieszkującym okolice rolnicze. Należy jednak nadmienić, że życie na wsi dzisiaj nie jest ani trochę tańsze od życia w mieście, a nawet w wielkiem mieście można taniej zakupić artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, aniżeli na wsi. W mniejszych zaś miastach bardzo często ceny artykułów spożywczych są wyższe. aniżeli w Warszawie, nie mówiąc już o wydatkach na ubranie, obuwie i inne potrzeby.

Zamierzenia rządu w tym kierunku poprzedzone były pewną propagandą, którą dawniej prowadził „Czas“ krakowski, a ostatnio p. inż. Kosydarski, poseł z B. B. na łamach tarnopolskiego „Głosu Polskiego” umieścił bardzo gwałtowny atak na renty inwalidów.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT) Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT) Giełda. Waluty: Dolar 8.88, 8.90, 8.86.

Dewizy: Gdańsk 173.85. 174.28. 173.42, Holandja 361.10, 362.00, 360.20, Londyn 30.78, 30.93, 30.63, Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89, telegr. 8.915, 8.935, 8.895, Paryż 35.15, 35.24, 35.06, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 174.16, 174.59, 173.73, Włochy 46.50, 46.73, 46.27, Berlin pryw. 211.55.

KURS OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 98.00, Bank Powszechny Kredytowy 100.00, Lilpop 15.00. Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 35.25, 4 proc. inwestycyjna 89.25, 5 proc. konwersyjna 40.00, 40.25, 40.00, 6 proc. dolarowa 56.75, 4 proc. dolarowa 48.00, 7 proc. stabilizacyjna 55.50, 57.50, 55.25, Listy zastawne BGK. bez zmiany. Tendencja słabsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT) Giełda. Paryż 20.19 i jedna czwarta, Londyn 17.69, N. Jork 5.12 i trzy ósme, Belgja 71.47 i pół, Włochy 26.60, Holandja 207.25, Berlin 121.55, Sztokholm 98.70, Oslo 96.00, Kopenhaga 97.30, Sofja 3.71, Praga 15.17 i pół, Warszawa 57.45, Białogród 9.06, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.05.

Najlepsza łyżwiarka świata



Sonia Henie, zdobyła na zakończonej przed kilku dniami olimpjadzie zimowej w Lake Placid mistrzostwo w jeździe sztucznej na lodzie.

Radio.

Poniedziałek, 22 lutego.

Kraków. (312,8 m). G. 11.45: Przegląd prasy, 11.58: Sygnał czasu, 12.10: Płyty, 13.10: Komunikaty, 13.40—14.35: Transm. z Warsz., 15.15: Przegląd komunik., 15.25: Odczyt ze Lwowa, 15.45: Transm. z Warszawy, 15.50 i 16.40: Płyty, 16.20: Francuski, 17.10—18.50: Transm. z Warsz., 18.50: Rozmaitości, 19.10: Odczyt pt. „Chłopiec bezdomny“, wygłosi p. W. Mączka, 19.25: Program na dzień następny, 19.30: Wiadomości sportowe, 19.35: Płyty, g. 19.45—22.40: Transmisje z Warszawy, 22.40: Wiadomości bieżące, 22.45—24: Muzyka tan.

Lwów. (380,7 m). G. 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Szkoła i sztuka“, wygł. prof. St. Machniewicz. Transm. na wszystkie stacje P. R., godz. 16: Audycja dla dzieci: Opow. St. Żeromskiego „O wielkim panu i jego małym murzynku“, 16.40: „Zapolska a kobiety“, wygł. p. M. Zygulska. 22.40: Recital skrzypcowy prof. St. Krebsa, akomp. p. T. Seredyński.

Warszawa. (1411,8 m). G. 11.20: Komunikat meteor., 11.45: Przegląd pracy; 11.58: Sygnał czasu, 12.05: Program na dzień bieżący; 12.10—13.10: Płyty; 13.10: Państw. Inst. Met., 13.15: Komunikat gospodarczy; 13.40: Pogadanka rolnicza pt. „Jedna z przyczyn kryzysu — długi“. 13.55: Muzyka, 14: Pogadanka rolnicza pt. „Jak ustrzec się od ognia, g. 14.15: Muzyka, 14.20: Pogadanka rolnicza pt. „Komposty i fekalja“, 14.50: Orkiestra gitar hawajskich (płyty), 15.15: Przegląd komunikacyjny, 15.25: Odczyt ze Lwowa, 15.45: Giełda pieniężna, 15.50: Piosenki rewjowe w wyk. Chóru Warsa, T. Faliszewskiego i Ordonówny (płyty), 16.20: Francuski (kurs element.), 16.40—17.10: Chopin: Koncert fortep. f-moll w wyk. Margerity Long (płyty), 17.10: Odczyt „Jerzy Waszyngton“, 17.35—18.50: Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Adria“, 18.50: Rozmaitości, 19.15: Wiadomości bieżące rolnicze, 19.25: Program na dzień następny. 19.30: Wiadomości sportowe, 19.35—19.45: Orkiestra Lensena (płyty), 19.45: Prasowy dziennik radjowy, 20 do 22.25: Audycja poświęcona 200-ej rocznicy urodzin Waszyngtona, a) g. 20: przemówienie, b) g. 20.15: koncert. c) g. 21.40: słuchowisko pt. „Gwiazdy na sztandarze“, 22.30: Prasowy dz. radjowy, 22.35: Państw. Inst. Met., 22.40—24: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Katowice. (408,7 m). G. 14.55: Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl., 15.05: Intermezzo muzyczne. 19.05: Odcinek powieściowy,

„Emerytury aktem dobroczynności".

OŚWIADCZENIE MINISTRA SKARBU.

Warszawa 20. 2. (Telef. wł.). Wniesiona do Sejmu i odesłana do Komisji budżetowej nowela do ustawy emerytalnej była już w dniu dzisiejszym w południe rozpatrywana przez Komisję. Przemówienia wygłosili tylko minister, wiceminister i referent. Min. Jan Piłsudski zakwestjonował słuszność zarzutów, dotyczących t. zw. praw nabytych, twierdząc, że są one uznawane w prawie cywilnem tylko teoretycznie. Nie można mówić o prawach nabytych o ile chodzi o urzędników państwowych, a specjalnie emerytów. Emerytury bowiem należą do zakresu dobroczynności ze strony państwa wobec urzędników. Konieczność utrzymania równowagi budżetowj i walutowej zmusza rząd do zwrócenia się w stronę uposażeń emerytalnych. Majątek, który Polska po zaborcach uzyskała w dziedzinie funduszów emerytalnych, jest nikły, a płacone przez pracowników wkładki emerytalne pokrywają zaledwie drobny ułamek działu emerytur i nawet wprowadzenie stawki 8% nie wystarczy jeszcze na pokrycie wydatków emerytalnych.

Poseł Polakiewicz stwierdził, że w interesie urzędników leży utrzymanie równowagi budżetowej i walutowej. Urzędnicy są w lepszem położeniu od innych, mówił p. Polakiewicz, mają bowiem określone poborу i dochody. Jeżeli emeryci są niezadowoleni, to powinni przeprowadzić się do tańszych miejscowości.

Wicemin. Starzyński stwierdził niemożność znalezienia oszczędności w wydakach rzeczowych, a jedynie w dziedzinie emerytur, funduszu bezrobocia i rent inwalidzkich. P. wiceminister specjalnie uzasadniał odebranie praw do emerytury tej grupie, która wejdzie w życie omawianej ustawy, zaskoczy między 11 a 15-tym rokiem służby. Jak wiadomo, nowela podwyższa okres czasu potrzebnego do uzyskania 40% emerytury z 10 lat do lat 15.

—:o0o:—

Inż. Ossowiecki działaczem Strzelca i agentem handlow.

Warszawa 20. 2. (Telef. wł.). Wczoraj donosiliśmy o rewizji, przeprowadzonej z polecenia władz, w mieszkaniu inż. Ossowieckiego. Inż. Ossowiecki był swego czasu właścicielem kina „Splendid" w Warszawie, obecnie jest członkiem kilku rad nadzorczych różnych przedsiębiorstw i towarzystw handlowych. Działalność polityczną ujawniał Ossowiecki na terenie „Strzelca", w którym sprawował funkcje komendanta powiatowego. Ossowiecki ogłosił w prasie pismo, w którem twierdzi, że zarzuty, wytoczone przeciwko niemu, nie opierają się na realnych podstawach, że doniesienia nie są prawdziwe i że wszystko w najbliższym czasie będzie wyjaśnione.

„Wieczór Warszawski" pisze, że wśród dokumentów znaleziono u Ossowieckiego także dwie umowy, podpisane przez inż. Fuksowicza, na których Ossowiecki miał otrzymać 60.000 zł. i 40.000 zł. za starania nad doprowadzeniem do skutku kupna przez wojsko terenów majątku Lawice pod Poznaniem, będącego własnością Fuksowicza.

Wśród osób, które były agentami Ossowieckiego i kierowały do niego klientów, miał być, jak donoszą pisma wieczorne, różne osoby z Warszawy i Poznania.

—X—

Ofensywa japońska na Szanghaj.

Paryż, 20 lutego. Wedle doniesień z Szanghaju, wojska japońskie podjęły generalną ofensywę przeciw wojskom chińskim. Dziś nad ranem artylerja japońska otwarła silny ogień na północną część przedmieścia chińskiego Chapei. Dziesięć samolotów japońskich wystartowało w celu bombardowania pozycyj chińskich. Po przygotowaniu terenu przez lotnictwo i artylerję przystąpiła do ataku piechota japońska na całej długości frontu, ciągnącego się od Chapei do Hongkiu, zmierzając najpierw do zajęcia linji kolejowej do Wusung. Wedle późniejszych pogłosek udało się Japończykom zająć miejscowość Kiangwan. Ze strony chińskiej zaprzeczają, jakoby Japończykom udało się uzyskać jakieś sukcesy.

Dzielnica chińska zamienia się w gruzy.

Paryż, 20 lutego. Walki w Szanghaju trwają z niesłabnącą zaciekłością. Artylerja japońska bombarduje Chapei, którego ludność w panicznym strachu opuszcza mieszkania i w łodziach szuka ocalenia. Dworzec północny w Chapei jest zrównany z ziemią. Główny atak lotniczy kierują Japończycy na pozycje armji Ciang-Kai-Szeka w okolicy Kiangwan, pragnąc widocznie przełamać front chiński, ciągnący się od Chapei do Hongkew, aby ich w ten sposób zmusić do odwrotu. Chińczycy stawiają, jak dotąd, wszędzie skuteczny opór.

Jakie siły biorą udział w walce?

Paryż. (PAT) Przy obecnej sytuacji militarnej na Dalekim Wschodzie, po odrzuceniu ultimatum przez dowództwo chińskie, francuscy rzeczoznawcy wojskowi obliczają, że Japończycy rozporządzają w chwili obecnej 20 tys. żołnierzy oraz potężnym materjałem artyleryjskim, zwłaszcza armatami 75 i 153 milimetrowemi, jak również tankami. Teren jednak pocięty jest licznemi polami ryżowemi, oraz drenami do zaopatrywania plantacyj w wodę. Co więcej, teren ten jest pokryty niezliczoną ilością rowów i mogił, które utrudniają posuwanie się czołgów i armat. Również niemożliwa jest rzeczą używanie ciężkiej artylerji z powodu bliskiego sąsiedztwa koncesji międzynarodowej.

Armja kantońska liczy po otrzymaniu posiłków 45.000 ludzi. W ostatnich czasach otrzymała ona kilka baterуj artylerji ciężkiej i lekkiej. Z Nankinu miała również nadejść przed kilku dniami dla armji kantońskiej artylerja i amunicja. Dwie wzorowo dywizje leżą obozem na polach pod Szanghajem, co jednak nie jest pozycją, która mogłaby im pozwolić na udział w bitwie na odcinku północnym w okolicach Wusung. Większe oddziały w sile 4 do 5 tysięcy ludzi, należących do armji Czang-Kai-Czeka, wysłanych zostało w okolice Wusung. Sygnalizowana jest również obecność na froncie trzeciej dywizji grupy Czang-Kai-Czeka, lecz dość daleko od frontu. W obydwu armjach panuje doskonały nastrój moralny.

SPECJALNA KOMISJA RZĄDU ANGIELSKIEGO

śledzi przebieg wypadków.

Londyn, 20 lutego. Ze względu na poważną sytuację na Dalekim Wschodzie rząd angielski utworzył wczoraj wieczór specjalną komisję, która ma śledzić przebieg wypadków w Szanghaju. W skład tej komisji na której czele stanął Baldwin, wchodzą m. in. minister spraw zagranicznych, minister wojny, minister dla kolonij i pierwszy lord admiralicji. Komisja ma obradować w permanencji a członkowie jej nie mogą się wydalać z Londynu.

Delegat Litwy o rozbrojeniu.

Genewa, 20 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej po przemówieniach delegatów Afryki Południowej i Chile zabrał głos delegat litewski, minister spraw zagr. Zaunius.

Zaunius oświadczył, że zbrojenia Litwy są wprawdzie niewielkie, jednak kraj jego skłonny jest do dalszych ograniczeń w miarę postępów organizacji pokojowej. Wobec nieproporcjonalnego rozkładu sił między państwami wielkiemi a małemi, tym ostatnim niewiele zależy na tem, w jakim stopniu obniżone zostaną zbrojena większych sąsiadów, gdyż nawet zupełne rozbrojenie nie zapewnia małym państwom, że nie zostaną przez większych sąsiadów zaatakowane. Należy przedewszystkiem zabezpieczyć nietykalność traktatów i starać się, aby obowiązkowe rozjemstwo międzynarodowe zajęło się nietylko wydarzeniami, które zajdą w przyszłości, lecz także i takiemi, jakie miały miejsce w przeszłości. Litwa, jako ofiara polityki „faktów dokonanych", z prawdziwą radością powitałaby wszelkie wysiłki, mające na celu uniemożliwienie powtórzenia się podobnych wypadków, a przedewszystkiem zobowiązujące państwa, które zawiniły, do naprawienia popełnionych nieprawości.

Spór litewsko-niemiecki

rozstrzygnie Międzynarodowy Trybunał w Hadze.

Genewa, 20 lutego. Rada Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu zajmowała się zatargiem litewsko-niemieckim w sprawie Kłajpedy. Po dłuższej dyskusji przyjęto sprawozdanie delegata norweskiego Colbana, który stwierdza, że sprawa jest zawikłana i należy ją oddać do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze.

Pismo p. Sławka do ks. ks. kard. Hlonda i Kakowskiego.

Warszawa, 20. 2. (Telef. wł.) W sobotę prezes BBWR. p. Sławek wystosował do Ich Em. Ks. Kard. Kakowskiego i Hlonda pismo następujące:

„Waszą Eminencjo! Zastrzeżenia i obawy Waszych Eminencyj, wyrażone imieniem Episkopatu w piśmie z dnia 16 lutego b. r. Nr 164/32, a spowodowane rządowemi projektami ustaw o ustroju szkolnictwa i o szkołach niepaństwowych, rozważyłem dokładnie i z całem poczuciem współodpowiedzialności za należyte zorganizowanie wychowania przyszłych pokoleń.

To rozważenie umocniło mnie w przekonaniu, że BBWR. może z całym spokojem popierać wspomniane projekty rządowe. Są one bowiem tylko dalszem rozwinięciem zasad, wyrażonych w art. 117 konstytucji, jeżeli chodzi o szkolnictwo prywatne i w art. 120, jeżeli chodzi o kierownictwo i nadzór nauki religji w szkołach.

W szczególności mam zaszczyt ująć moje stanowisko w sprawach w piśmie tem poruszonych, jak następuje:

1) Zastrzeżenie, dotyczące interpretacji słów „wyrobienie religijne" w stosunku do dzieci katolickich, jakkolwiek merytorycznie nie nasuwa wątpliwości, wydaje się zbyteczne. Sprawę tę bowiem regulują dostatecznie postanowienia konstytucji (art. 120), oraz konkordatu (art. 13). Postanowień tych ustawa o ustroju szkolnictwa nie znosi i znosić nie może. Jeżeli nie powtarzą ona explicite odnośnie do nauki religji tego, co jest powiedziane w ustawach ogólnych, to dlatego, że ze względów legislacyjnych jest to zbyteczne, a nadto dlatego, że obejmując sprawę ustroju szkolnego przeznaczonego dla młodzieży różnych wyznań, ustawa ta musi takie rzeczy, jak cel, ustrój i t. d. sformułować ogólnie. Inaczej bowiem, wprowadzając postanowienia zbyt szczegółowe, musiałaby mówić o każdem z wyznań zosobna.

2) W postanowieniach projektu ustawy o szkolnictwie niepaństwowem nie widzę również nic sprzecznego z postanowieniami konstytucji i konkordatu. Każda ustawa szczegółowa rozwija zasady ogólne, zawarte w ustawach ogólnych. Postanowienia ustawy o szkolnictwie niepaństwowem są też niewątpliwie tylko rozwinięciem odnośnych postanowień konstytucji (art. 117) jak i stosowanej dotychczas praktyki. Są one również zgodne z duchem konkordatu (art. 11 do 13). Wyjątkowe uprawnienia przyznane Kościołowi Katolickiemu w konkordacie, jak również zastrzeżone tam uprawnienia państwa, stanowią gwarancję, że postanowienia ustawy o szkolnictwie niepaństwowem nie będą w interesie obu stron interpretowane na niekorzyść szkół, prowadzonych przez Kościół Katolicki, lub osoby prawne kościelne. Zgóry bowiem należy wyłączyć możliwość łamania postanowień konkordatu czy to ze strony Państwa, czy ze strony Kościoła.

Pozwalam sobie wobec powyższego wyrazić głębokie przekonanie, że obawy podyktowane niewątpliwie troską wyższych Eminencyj o dobro młodzieży katolickiej nie znajdują potwierdzenia ani w świetle analizy prawnej projektów obu ustaw, ani też w świetle istniejących tendencyj rządu.

Przy tej sposobności raczy Wasza Eminencja przyjąć wyrazy głębokiej czci i poważania — Walery Sławek".

Pismo tej samej treści wystosował do Episkopatu Polskiego p. min. wyznań rel. i ośw. publ. Jędrzejewicz.

(Przyp. Red. — Pismo p. Sławka nie daje odpowiedzi na wysunięte w piśmie ks. ks. Kardynałów — w związku z projektem ustroju szkolnego — obawy. Ogólnikowe bowiem zapewnienie prezesa klubu BB. pozostają w sprzeczności z konkretnemi postanowieniami projektu, które już w komisji oświatowej spotkały się z rzeczowo uzasadnionymi zarzutami, jakie muszą być podniesione zgodnie z opinją katolickiego społeczeństwa.)

Opozycja opuściła salę obrad komisji.

Warszawa, 20. 2. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Komisji Oświatowej pos. Stan. Stroński (Kl. Nar.) przy omawianiu art. 1, 2, 3 ustawy o szkołach prywatnych domagał się bliższego określenia warunków, dotyczących lokalu, zabezpieczenia, utrzymania szkół, nienaganności właściciela i t. d. W sprawie nienaganności właściciela nie można się zadowolić tem, żeby dostawał on stwierdzenie nienaganności od jakiejś władzy, zwłaszcza policyjnej.

Poseł Bittner (Ch. D.) w rzeczowym wywodzie prawnym poddał krytyce projekt rządowy, domagając się podziału 2-giego na kilka artykułów, dotyczących oddzielnych kwestyj.

Wicemin. Pieracki sprzeciwił się wszystkim tym poprawkom, stwierdzając, że nietylko wyroki sądów mogą obywateli dyskwalifikować, że zatem musi się uwzględniać opinję władz i to nawet władz policyjnych.

Wobec zgłoszenia licznych poprawek opozycja domagała się odroczenia sprawy, żeby można było się w poprawkach zorjentować. Przewodnicząca Komisji pos. Jaworska nie zgodziła się na to, a B. B. podzielił jej opinię. W odpowiedzi na to opozycja opuściła salę obrad, a posłowie B. B. uchwalili pierwsze trzy artykuły. Dalsze obrady w poniedziałek.

PODZIĘKOWANIE OBROŃCOM Z PROCESU „BRZESKIEGO".

Warszawa, 20. 2. (Telef. wł.) Komitet Stronnictwa Ludowego postanowił złożyć publiczne podziękowanie mecenasom-obrońcom b. więźniów brzeskich za ich ofiarną i bezinteresowną obronę członków Stronnictwa.

Zniżkowy ruch płac trwa.

Warszawa, PAT. Ruch zniżkowy płac jest nadal dość silny. Tendencja ta wystąpiła ostatnio szczególnie silnie w górnictwie węglowem, oraz w hutnictwie żelaznem. Przeprowadzona została zniżka płac w przemyśle cukrowniczym województwa poznańskiego, w przemyśle drukarskim w Krakowie i w przemyśle litograficznym w Warszawie. Pozatem redukcje zarobków przeprowadzono w licznych przedsiębiorstwach niektórych branż, szczególnie w zakładach, nie objętych umowami zbiorowemi. W przemyśle naftowym zawarta została nowa umowa, znosząca regulację płac podług wskaźnika ruchu cen, przy utrzymaniu zarobków na poziomie z ostatniego czasu.

POS. MICHAŁKIEWICZ WYKLUCZONY ZE STRONNICTWA.

Warszawa, 20. 2. (Telef. wł.) Z powodu oświadczenia posła Michałkiewicza, że występuje on tylko z klubu poselskiego, a nie ze Stronn. Ludowego stwierdził niemożliwość Strnnictwa Ludowego stwierdził niemożliwość takiego faktu i wyjaśnił, że poseł Michałkiewicz do Stronnictwa Ludowego nie należy. Komitet Wykonawczy wezwał wszystkich członków Stronnictwa do zerwania z p. Michałkiewiczem wszelkiej łączności.

ZMIANY W RADZIE BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 20. 2. (Telef. wł.) W roku obecnym ustępując z Rady Banku Polskiego pp. Z. Chrzanowski, Andrzej Wierzbicki i Alfred Falter. Rada Banku zaproponuje ponowny ich wybór. Na miejsce św. p. Zaglenicznego ma wejść do Rady Banku p. Edw. Natanson.

Żona robotnika utopiła dzieci i podpaliła dom.

Berlin, 20 lutego. W miejscowości Heidhof koło Schwerinu w Meklemburgji rozegrała się dziś straszna tragedja rodzinna. Podczas nieobecności męża, żona pewnego robotnika wrzuciła do studni dwoje swoich dzieci w wieku 9 i 3 lat. Dzieci utonęły. Później powróciła do mieszkania, oblała sprzęty naftą i podpaliła, a sama zbiegła w niewiadomym kierunku. Jest bardzo prawdopodobnem, że gdzieś w ustronnem miejscu popełniła samobójstwo. Motywy tego szaleńczego czynu nie są znane.

Dokonał zemsty i sam zginął.

Praga, 20 lutego. W kamieniołomach miejskich w Aussig wydarzył się dziś gwałtowny wybuch, którego ofiarą padło 6 robotników i sekretarz związku robotniczego. Śledztwo wykazało, że chodzi o akt zemsty osobistej, dokonany przez jednego z robotników celem pozbawienia życia sekretarza. Gdy sekretarz zjawił się dziś na miejscu pracy, robotnik spowodował wybuch 10 kg. dynamitu, przyczem sam i 3 innych towarzyszy straciło życie a sekretarz i dwóch dalszych robotników odniosło ciężkie rany. Poza tem od wybuchu powylatywały w okolicznych domach szyby w oknach.

AMBASADOR SOWIECKI RANNY W WYPADKU SAMOCHODOWYM.

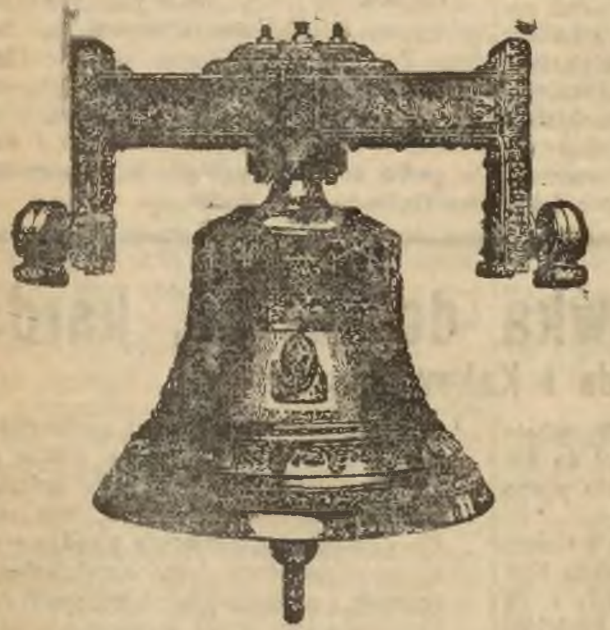
Paryż, 20 lutego. Na szosie pod Chalons zderzyły się wczoraj wieczór dwa samochody, przyczem oba uległy zniszczeniu. Jedno z aut należało do ambasady sowieckiej w Paryżu i znajdował się w niem ambasador Dowgalewski wraz z urzędnikiem ambasady. Obaj odnieśli rany na głowie i zostali przewiezieni do szpitala w Chalons.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1923, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów
KAROLA
Schwabego
w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości spiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony przemonlowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

KONKURS

na **3 NAGRODY** wysokości

I. 100 zł., II. 50 zł., III. 25 zł.

rozpisuje Pralnia „Czystość“ za trafne rozwiązanie następującej zagadki:

N. N. N.
C. C.
C.

są początkowemi literami słów ukazać się mającego dnia 6 marca ogłoszenia Pralni „Czystość“.

Z nadesłanych trafnych rozwiązań wylosowane zostaną nagrody pod kontrolą notarjalną. Rozwiązanie w zamkniętych kopertach składać należy do dnia 4-go marca

w Centrali Pralni „Czystość“ ul. Dąbrowskiego 11.

lub we filjach:

Sławkowska	23,	Starowiślna	62,
Wielopole	3,	Sebastiana	3,
Długa	66,	A. Potockiego	1,
Kołetek	9,	Kalwaryjska	7,
Karmelicka	68,	Zwierzyniecka	23.

Chcesz przyjemnie

i z korzyścią dla Siebie wykorzystać długie zimowe wieczory,

zapisz się

na korespondencyjne Kursy

„WIEDZA“

w Krakowie, ul. Studencka 14,

które przygotują Cię

do egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej, ewentualnie

do egzaminu nadzwyczajnego z 6-ciu klas gimnazjalnych, oraz

do matury gimnazjalnej lub seminarjum naucz.

Żądaj bezpłatnych prospektów.

MIÓD PSZCZELNY

czysty bez domieszek prawdziwy pod gwarancją, deserowy — kuracyjny, z własnej i największej pasieki w Państwie.

5 kg. 12·50 zł.
10 kg. 22·00 zł.
20 kg. 40·00 zł.

wraz z naczyniami i opłatą pocztową wysyła

Eugenjusz BILINSKI,
w Zbarażu.

NA POST!!!

Śledzie pocztowe wędzone, marynowane i do marynowania, — piklingi, szproty, węgorze, łososie, sardynki, tańczyki, pstrągi, szproty w oliwie, skumbrie, byczki küpery, filenciki, sery krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL
Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Komplet instrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

PRACOWNIA ART. POZŁOTNICZO - RZEŹBIARSKA
STANISŁAWA MARCHEWKI
Kraków ul. Krowoderska L. 18.

wykonuje wszelkie roboty w zakres pozłotnictwa i rzeźbiarstwa wchodzące a mianowicie: ołtarze, ambony, stacje kościelne, salonowe meble, ramy różnego rodzaju, odnawianie starych ram oraz oprawa obrazów w ramy. Powierzone roboty wykonuje starannie i punktualnie po nader niskich cenach.

Lekcyj języka niemieckiego udziela w każdym zakresie M. Szremerówna, Kraków ul. Kochanowskiego 12, parter na prawo. Zgłoszenia przyjmuje od 2 — 4 po południu.

ZAWSZE AKTUALNY
ZAWSZE NIEZBĘDNY
KALENDARZ-ALMANACH
„GŁOSU NARODU“
NA ROK 1932

zawiera na **304 stronach** wyczerpujące odpowiedzi na tysiące pytań ze wszystkich dziedzin życia. Bogato

ILUSTROWANY

zaopatrzony w tablice statystyczne wykresy, tworzy temsamem pierwszą w Polsce

ILUSTROWANĄ ENCYKLOPEDJĘ ŻYCIA CODZIENNEGO

konieczną w każdym domu.

CENA TYLKO 2 — ZŁOTE

za egzemplarz w barwnej okładce.

Do nabycia w naszej administracji.

Książki religijne

po niezwykle okazyjnych cenach

do sprzedania

Katalogi otrzymać można w Administracji „Głos Narodu“

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

Rybacy Sportowcy

Towarzystwo mające zapewnione rewiry górskie (pstrągowe) przyjmie jeszcze kilku członków. Zgłoszenia do 29 bm. do „Głosu Narodu“ pod „Wędkarze“. — 100.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

ZEGARMISTRZ

ROMAN NAJDER przyjmuje wszelkie naprawy, praca solidna i tania Kraków św. Tomasza L. 24.

Tapczany

otomany, podnóżki wtósienne, salony specjalne, kanapy do rozkładania skórą kryte, łóżka polowe, przyjmuje przeróbki tanio tapicer św. Tomasza L. 4. 101.

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.

„W DOMU PRACY“
SIÓSTR MIŁOSIERDZIA
Kraków, ul. Piekarska L. 8.

znajduje się

PRACOWNIA

Aparatów kościelnych
Bielizny kościelnej i sztandarów

Ceny przystępne. Większe zamówienie na raty Kraków „DOM PRACY“ ul. Piekarska 8. Tel. 112-33

Papier listowy blokowy

50 listów i 50 kopert (6 kolorów) Zł. 3·50

poleca:
Skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 24
Telefon 11744.

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. — Telefon 101-38.

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny dla wodociągów, gazu i ogrzewań central. oraz kanalizacji

Sprzedaż rur gazowych, czarnych i cynkowanych, rur odpływowych, armatur mosiężnych, do wody, gazu i pary, wanien cynkowych, żelaznych emaliowanych, muszli wodociągowych, klozetów, umywalń, pieców łazienek różnych syst., klozetów pokl. bidetów itp.

190



PIANINA

w nieporównanej jakości także na raty, poleca po cenach fabrycznych zniżonych, dlatego bezkonkurencyjnych, —

fabryka pianin **B. SOMMERFELD** Bydgoszcz

SKŁAD FABRYCZNY

Kraków, Rynek Gł. 5. wejście Sienna 2. Obok Kościoła Marjackiego. Telefon Nr. 172-71.

NA POST najwyższy czas zamówić

STOKFISZE

suszone ryby norweskie tanie, smaczne, pożywne. Po namoczeniu zwiększają 2-krotnie swoją wagę. — Do nabycia w firmach:

A. Nawelka, Kraków, Rynek.
M. Fromowicz, ul. Krakowska.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „	60 „
„ na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.